



W prezydium V Sprawozdawczo-Wyborczej Konferencji KMiP PZPR (od lewej): sekretarz KMiP tow. Kazimierz Walewski, sekretarz KW tow. Zdzisław Kanarek, prowadząca obrady, członek KW PZPR, tow. Barbara Polak i I sekretarz KMiP tow. Alojzy Małicki.

Fot. J. Piątkowski

Studencki parlament załomczył obrady

WARSZAWA (PAP)

W stolicy zakończył wczoraj obrady VII Kongres ZSP. 253 delegatów, reprezentujących wszystkie ośrodki akademickie kraju, w toku 3-dniowej debaty toczącej się na sesjach plenarnych oraz w 12 komisjach problemowych opracowywało nowy program działalności zrzeszenia na najbliższe lata.

Na przedpołudniowe obrady plenarne przybyli: minister oświaty i szkolnictwa wyższego — Henryk Jabłoński zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Zenon Wróblewski i sekretarz CRZZ — Wiesław Adamski.

W toku 3-dniowej dyskusji plenarnej przedstawiony został przez delegatów szeroki wachlarz problemów nurtujących środowisko akademickie. Problemy te znajdują odzwierciedlenie w uchwałach kongresowych i staną się programem działalności zrzeszenia na najbliższe lata.

Kongres zakończył się wyborem nowych władz naczelnych ZSP.

WIADOMOŚCI

dotyczące sytuacji w BERLINIE ZACHODNIM w związku z prowokacyjną decyzją rządu niemieckiego przeprowadzenia wyborów prezydenta NRF w tym mieście publikujemy na str. 2.

Izraelskie nocne naloty na Jordanie

„Plan Alona” zmierza do utrwalenia grabieży

Nowy sukces partyzantów arabskich

NOWY JORK, PARYŻ, KAI* (PAP) Opublikowany na łamach amerykańskiego tygodnika „TIME” tzw. „Plan Alona” stał się przedmiotem licznych komentarzy w prasie światowej.

Papież nie przyjmie Gao Ky na audiencji

• RZYM (PAP)

Jak informuje „Corriere della Sera”, papież Paweł VII odmówił przyjęcia r. prywatnej audiencji wiceprezydenta Wietnamu Południowego Nguy Cao Ky. Według źródeł watykańskich, Paweł VII podjął taką decyzję, ponieważ „spotkanie to nie byłoby zgodne z pragnieniami Watykanu, zmierzającymi do odegrania roli czynnika, ułatwiającego przywrócenie pokoju w Wietnamie”.

„Plan Alona” przewiduje budowę fortyfikacji na terytorium Jordanii okupowanym przez Izrael, utworzenie tam 20 baz wojskowych, z tego 10 ma być oddanych do użytku jeszcze w tym roku. Tzw. „pas bezpieczeństwa”, jak nazywają koła wojskowe Izraela ten system umocnień wojskowych ma się rozciągać wzdłuż rzeki Jordan. Jego szerokość będzie się wahać od 15 do 25 km.

Podobny pas fortyfikacji ma także powstać na Półwyspie Synajskim. Przewiduje się tam utworzenie 10 tego rodzaju ufortyfikowanych obozów. Jeden z nich w północno-wschodniej części Półwyspu

(Dokończenie na str. 2)

V Konferencja Miasta i Powiatu PZPR w Koszalinie

* (INF. WLJ) W CZORAJ rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w powiatowych organizacjach partyjnych. Zapoczątkowała ją V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Miasta i Powiatu PZPR w Koszalinie.

W obradach konferencji uczestniczyło 199 delegatów reprezentujących ponad 10-tysięczną rzeszę członków i kandydatów miejskiej i powiatowej organizacji partyjnej. W pracach konferencji brał udział sekretarz KW PZPR, tow. Zdzisław Kanarek oraz członek egzekutywy KW komendant wojewódzki MO, tow. Jan Pictewas.

Delegaci otrzymali wcześniej sprawozdanie ustępujących władz partyjnych. Uzupełnieniem tego sprawozdania był referat wygłoszony przez I sekretarza KMiP tow. Alojzego Malickiego, w którym uwypuklone zostały główne kierunki pracy partyjnej w najbliższym okresie, zwłaszcza sprawy zwiększenia odpowiedzialności członków partii za powierzone im stanowiska i prace, sprawy inwestycyjne rozwijającego się miasta, problem pełnego wykorzystania

(Dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A &

Cena 50 gr

Nakład: 119.668

Głos SŁUPSKA

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

ROK XVII Czwartek, 13 lutego 1959 r. Nr 38 (5681)

Z frontu zmagania z gripą

(lot. wł.).

Wczoraj zasięgnęliśmy zno w informacji na temat walki z gripą u autorytatywnego źródła — w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Słupsku. Jak wiadomo, grypa bardzo mocno zaatakowała miasta Koszalin i Słupsk — ogłoszono w ich obszarach stan epidemiczny. Nic dziwnego skoro tylko 11 lutego zanotowano w samym Koszalinie ok. 1,5 tys. nowych zachorowań.

Meldunki z dnia wczorajszego były już nieco bardziej pocieszające. Obserwowano w Koszalinie i Słupsku jakby tendencję malejącą — chociaż zachorowań było nadal dość dużo.

Natomiast pewne nasilenie ataku grypy zarejestrowano w Wałcu i Szczecinku. O ile do 10 lutego w Wałcu grypa położyła do łóżka łącznie ok. 5,5 tysiąca osób, to tylko jednego dnia — 11 lutego było ponad 500 nowych zachorowań. Podobnie te proporcje

kształtowały się w Szczecinku. (tk)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wojewódzki inspektor „Sanepidu” postanowił od dnia 12. hm. rozszerzyć obszar objęty epidemią grypy w naszym województwie o dwa kolejne miasta: Szczecinek i Wałcz.

Tak więc już w czterech miastach województwa ogłoszono stan epidemii.

W Wietnamie PaładBowym wzmożone walki

W Paryżu — na razie bez perspektyw

PARYŻ (PAP)

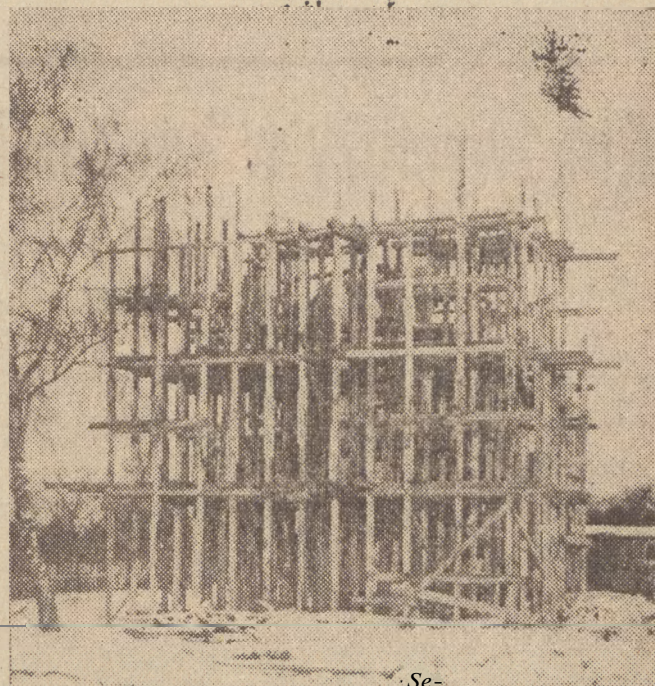
Dii* odbędzie się otwarte * kolej plenarne posiedzenie Faryskiej Konferencji w sprawie Wietnamu. Zdaniem obserwatorów politycznych w Paryżu, nie należy oczekiwać, aby posiedzenie to przyniosło jakikolwiek postęp w obradach konferencji. Wskazuje się, że prezydent Nixon na swoich dotychczasowych konferencjach prasowych nie powiedział nic nowego w sprawie Wietnamu. Jak oświadczył prated opuszczeniem Paryża specjalny doradca DRW — Le Duc Tho, który udał się do Hanoi, aby przeprowadzić konsultacje ze swoim rządem — „administracja prezydenta Nixona kontynuuje tę samą politykę

w sprawie Wietnamu, co administracja Johnsonowska”.

Jak dowiaduje się korespondent PAP w kołach zbliżonych do konferencji paryskiej w ubiegłym tygodniu odbyło się poufne spotkanie przedstawicieli delegacji DRW i USA. W czasie tego spotkania przedstawił wietnamski mial złożyć energiczny protest przeciwko kontynuowaniu przez Stany Zjednoczone agresywnej wojny w Wietnamie Południowym oraz przeciwko kontynuowaniu lotów szpiegowskich nad terytorium DRW i przeciwko bombardowaniu obszarów DRW przez samoloty USA oraz prosić delegata amerykańskiego o ?>rzekanie tego protestu rządowi Stanów Zjednoczonych.



18 bm. w Nowym Orleanie winowiony zastał proces przeciwko C. Sławowi, o>karz”ut;uii 4 5o>„aniz 0-nit- spisku na życie prezydenta J. P. Ken>ecylogu, koro>iyni i 0-?iem oska. żenia jest i” Russe, który zeznał, że w i>63 roku na przyjęciu w Nowym Orleanie podsłuchał rozmowę Oswalda z Shawem, z której dowiedział się o spisku. Na zdjęciu: Shaw (z lewej z podniesionym TO rsunieniem) i Russo (z prawej) ftwybyw^* gmacha jadu, JCAF — Unifaac)



Se-

15 lutego br. opadną te rusztowania. Wyłoni się spod nich zarys pomnika, który odsłonięty zostanie uroczystie w Święto Odrodzenia. Kamień pomnika ukształtowany został na podobieństwo wielkiego płomienia. Po wieczne czasy

przypominać będzie ten płomień zbrodni jaką tu, w Podgajach w rwiecie szczecinekim, w lutym 1945 roku, popełnili hitlerowcy palą, żywcem wziętych do niewoli 35 żołnierzy Dywizji Kościuszkowskiej. (tk)

Fot. Józef Piątkowski

Odpowiedź prez. Nixona na depesze przywódców ZSRR

MOSKWA (PAP)

Prezydent USA Richard Nixon przesłał do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Nikołaja Podsnornego i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Kosygina odpowiedź na ich depesze wystosowaną z związku z jego wyborem na stanowisko prezydenta.

Dziękując za gratulacje Richard Nixon stwierdza w odpowiedzi: „Oba nasze kraje ponoszą szczególną odpowiedzialność za to, aby wraz z wszystkimi krajami podejmować wysiłki w celu zapewnienia całej ludzkości orawdziwego i trwałego pokoju. Mój rząd zobowiązał się uroczystie dążyć do realizacji tego zadania z całą energią i mocą”.

Prezydent Nixon stwierdza, że podejmując wysiłki dla zapewnienia pokoju przywódcy obu państw powinni postano-

wić że swobodnie i szczerze dokonywać będą wymiany poglądów w atmosferze współpracy i wzajemnego poszanowania.

3400 tys. telewizorów

WARSZAWA (PAP)

Według danych Ministerstwa Łączności — 31 grudnia ub roku zarejestrowanych było w Polsce 3.389.542 telewizory. W miastach znajdowało się przeszło trzy razy więcej aparatów (2.636.840) niż na wsi, gdzie było ich 752.707.

Przoduje pod względem „u-telewizyjnienia” województwo katowickie, w którym było 574.278 aparatów. Na drugim miejscu uplasowała się Warszawa (256.846).

W SKRÓCIE

Se NOWY JORK

Komitet ONZ do spraw dna morskiego za koiesy: dwudniową sesję. w skład nowych władz jako jedei z wiceprzewodniczących wszedł B. To morowicz (Polska). Przewodniczącym komitetu jest H. S. Amerasinghe (Cejlon).

• BEKLIN

Tygodnik polityczno-gospodarczy NKD — „HORIZONT” zamieszcza w najnowszym numerze recenzje książki WŁADYSŁAWA GOMULKI „O problemie niemieckim”, wydanej w zeszłym roku przez „Książkę i Wiedzę”.

• BERLIN

Neohitlerowska partia NPD zamierza utworzyć specjalne bojówki, wzorowane na bojówkach faszystowskich, które będą „utrzymywać porządek” w Berlinie zachodnim podczas wyboru prezydenta NRF w tym mieście oraz podczas zjazdu neofaszystów z eholdnicberlińskich, którzy obradować będą 15 marca.

• DELHI

Na zaproszenie parlamentu Indii przybył z wizytą przyjaźni do Delhi przewodniczący Rady Związków Rady Najwyższej ZSRR — Iwan Spirydonow.

Porozumienie USA-Kuba

WASZYNGTON (PAP)

Jak poinformował we wtorek rzecznik departamentu: stanu, USA i Kuba zawarła porozumienie, że pasażerowie samolotów uprowadzonych do Hawany będą wracali do USA na pokładzie tych samych aparatów. Dotychczas musieli oni oczekiwać w Hawanie na specjalny samolot, a uprowadzona maszyna wracała zabierając jedynie załogę.

Świat tonie w śniegu

A PARYŻ (PAP)

Prawie we wszystkich krajach europejskich panują mrozy. We FRANCJI temperaturę poniżej zera notuje się prawie we wszystkich prowincjach. Śnieg spadł nawet na Korsyce. Ruon drogowy jest znacznie utrudniony z powodu gołoledzi.

W BELGII zamarznięty śnieg był przyczyną ksrambułu pięćdziesięciu samochodów na autostradzie Anvers — Liege. Podobna sytuacja jest na drogach w HOLANDII.

Śnieg pokrył całe NIEMCY ZACHODNIE. Na Zugspitze, najwyższym szczycie Alp Bawarskich, temperatura spadła do minus 25 stopni, co jest rekordem obecnej zimy. W Dolnej Saksonii siedem osób zginęło w samochodzie, unieruchomionym na przejeździe kolejowym podczas zamieci. Wóz dostał się pod dwa pocągt, które nadjechały jednocześnie i przeciwnych k-erunków.

W W. BRYTANII mokry, śnieg pada w większości rejonów. Zapowiedziano gwałtowne wichry, nadiągające z Irlandii Północnej i Szkocji.

zrim.no i wietrzno jest w HISZPANII. w Sewilli temperatura wynosi 15 stopni poniżej zera. Taki sam mróz występuje w JUGOSŁAWII. Śnieg pada na całym terytorium BULGARII. W Sof jest s stopni mrozu.

Z NOWEGO JORKU napływają dalsze informacje o tragicznych skutkach nie notowanej o-d Mił's śnieżycy. Podczas gwałtownych opadów śniegu w niedzielę w różnych okolicach osiach poniosł śmierć około 100 osób. Część nieb doznała zawałów serca, usiłując wydobyć z zasp swe samochody.

ROLNICTWO I WIEO

9***a poatek aSSuTolir Liatticcar

na str. 5.

Kto zwycięży w konkursie wojewódzkim?

(Inf. wł.).

W tych dniach decydują się sprawy pierwszeństwa w dorocznie organizowanym w województwie pod auspicjami Frontu Jedności Narodu konkursie na najpiękniejsze i najgospodarniejsze miejscowości. W roku 1968 ogłoszono konkurs tylko w trzech kategoriach (dla wsi nie będących siedzibami GRN, dla wsi gromadzkich i dla całych gromad). Miasteczka województwa uczestniczyły w ogólnopolskim konkursie na „mistrza gospodarności”.

Do wojewódzkiego konkursu zgłosiło się ostatecznie 198 wiosek, 64 wsie gromadzkie i

Fest wal polskie; dramaturgii w 1SH,»

MOSKWA (PAP)

Jak informuje agencja TASS, jesienią br. odbędzie się w Związku Radzieckim festiwal polskich sztuk teatralnych. W imprezie wezmą udział teatry wszystkich republik. Najlepsze przedstawienia zaprezentowane zostaną następnie w Moskwie.

Spotkanie Brandt-Carapkin

BONN (PAP)

Jak informuje agencja DPA, federalny minister spraw zagranicznych Willy Brandt spotkał się we wtorek z ambasadorom radzieckim w Bonn, Carapkinem.

DPA wyraża przypuszczenie, że przedmiotem rozmowy była sprawa podpisania przez NRF układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

V Konferencja Miasta i Powiatu PZPR w Koszalinie

(Dokończenie ze str. 1)

mocy produkcyjnej rozwijającego się w Koszaliźnie przemysłu i wykorzystania rezerw tkwiących jeszcze w produkcji żywności i hodowlanej.

W dyskusji na konferencji wystąpiło łącznie z przedstawicielami bratnich stronnictw politycznych 18 mówców. Na zakończenie głos zabrał tow. **Zdzisław Kanarek**, który omówił niektóre specyficzne dla organizacji koszalińskiej problemy pracy partyjnej.

Zarówno miasto wojewódzkie rozwijające przemysł, usługi i lepiej spełniające funkcje swoje wobec województwa, jak i powiat intensyfikujący szybko produkcję rolną są na dobrej drodze rozwoju. I za to należą się słowa uznania ogółowi członków partii i działaczom, którzy w ten sposób wnieśli wiele energii.

Ale teraz są do rozwiązania jakościowo nowe zadania. Wspólnym wysiłkiem wszystkich zainteresowanych trzeba w najbliższym czasie usprawnić cały cykl inwestycyjny, zadbać o wykorzystanie rezerw w rolnictwie i szybkie wyzyskanie wszystkich mocy zainstalowanych w przemyśle. W warunkach szybko rozwijającej się techniki nie wolno ani na chwilę przestać myśleć o unowocześnianiu produkcji. W warunkach wzrostu poziomu cywilizacyjnego nie wolno zaniedbywać stałego rozwijania wszelkiego rodzaju usług potrzebnych mieszkańcom.

Tow. Kanarek zwrócił na konferencji uwagę, iż koszalińska instancja partyjna musi zadbać o to by w urzędach wojewódzkich panowała odpowiednia atmosfera pracy. Od wszystkich członków partii wyciąga się powinno energiczne zwalczanie prywaty, nie uczciwości, wrogich nam postaw i poglądów, politycznych.

Konferencja wybrała 51-osobowy Komitet Miasta i Powiatu PZPR ten zaś z kolei na swoim pierwszym posiedzeniu sekretariat i egzekutywę JLMiP. I sekretarzem KMiP

26 gromad. Powiaty wytypowały te spośród nich, które mają największe szanse ubiegania się o tytuł najpiękniejszej i najgospodarniejszej. Wstępna eliminacja przeprowadziła też wojewódzka komisja konkursowa.

Do nagród w kategorii wsi nie będących siedzibami GRN kandydują więc: **Jezierze** w powiecie bytowskim, **Miszewo** w powiecie miasteczkim, **Pękanino** w powiecie sławieńskim, **Podgaje** w powiecie szczecineckim, **Gwiazdzin** i **Uniechów** w powiecie człuchowskim.

Spółród wsi gromadzkich do nagród kandydują: **Mściłce**, **Stara Lubianka**, **Silnowo**, **Wyczechy**, **Stowięcino**.

Najtrudniej wyłonić będzie zwycięzcę w kategorii gromad, gdyż właściwie nie ma ani jednej gromady, która wypełniałaby w całości warunki konkursowe.

Z pierwszych podliczeń wynika, że wartość prac wykonanych w czynnie społecznym przez mieszkańców miejscowości pretendujących do nagród za rok 1968 kształtowała się będzie od kilkuset do dwóch tysięcy złotych w przeliczeniu na mieszkańca.

W tych dniach jedzą po województwie zespoły kontrolne. Wyniki kontroli zdecydują o ostatecznej kolejności w konkursowych zmaganiach.

(tk)

wybrany został ponownie tow. **Alojzy Malicki**, sekretarzami zaś ponownie tow. tow. **Jerzy Domin**, **Jan Pudło**, **Mieczysław Pomykała**, **Kazimierz Walewski**.

(tk)

Czyny społeczne wartości 6 mld zł

WARSZAWA (PAP)

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika że w roku 1968 w ramach czynów społecznych wykonano prace szacowane na sumę 5.828 mln zł co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza ponad 15-procentowy wzrost.

W wyniku realizacji czynów ukończono w ubiegłym roku m. in. budowę wielu kilometrów dróg o twardej nawierzchni 54 mostów, 200 km sieci wodociągowej na wsj oraz 85 km sieci wodociągowej w miastach.

Dzięki czynom społecznym przybyło m. in. 74 szkół podstawowych i 40 budynków dla nauczycieli.

Szykany wobec Teodorakisa

• RZYM (PAP)

Wojskowe władze greckie przedłużyły karę wygnania na pół roku znanemu kompozytorowi greckiemu **Mikisowi Teodorakisowi** — podaje w poniedziałek korespondent agencji ANSA z Aten.

Autor muzyki do słynnego filmu „Grek Zorba” przebywa już wraz z żoną i dziećmi od ośmiu miesięcy w małej wiosce Zafina na Peloponezie. Jest on pod ścisłą kontrolą policji.

Słynny kompozytor wraz z innymi pięcioma oskarżonymi o „obrazę armii” stanie po raz trzeci przed sądem ażełacyjnym w Atenach.

Po opublikowaniu oświadczenia rządu PRL

Opinia światowa przeciw prowokacji NRF w Berlinie zachodnim

BERLIN BONN (PAP)

Prasa NRD zamieściła na pierwszych kolumnach oświadczenie rządu PRL w sprawie planowanego przeprowadzenia w Berlinie zachodnim wyborów prezydenta NRF.

„NEUES DEUTSCHLAND” wybija w tytule „Rząd Polski Ludowej: Bońska prowokacja zaostrza napięcie; decyzja o wyborze w Berlinie zachodnim prezydenta zachodniomemieckiego narusza podstawowe postanowienia Układu Poczdamskiego; konsekwencje tej polityki spadną na rząd Republiki Federalnej; Polska dokładać będzie wysiłków, by został stworzony system zbiorowego bezpieczeństwa w Europie”.

„Rząd polski z naciskiem ostrzega Bonn” — takim tytułem opatrzył oświadczenie rządu PRL dziennik „Berliner Zeitung”.

RZĄD NRF UPIERA SIĘ PRZY BERLINIE ZACHODNIM

Po raz wtóry w ciągu dwóch dni rząd zachodniemiecki oświadczył, iż nie zamierza porzucić zamiaru przeprowadzenia wyborów prezydenta NRF

w Berlinie zachodnim. Rzecznik rządu **Guenter Diehl** za komunikował we wtorek na konferencji prasowej w Bonn, że nowy przewodniczący Bundestagu, **von Hassel** oraz rząd federalny obstają przy Berlinie zachodnim jako miejscu posiedzenia Zgromadzenia Fe-

deralnego, które dokonać ma wyboru prezydenta.

Kancelarz NRF **Kiesinger** po witał z 7-adowoleniem deklarację trzech państw zachodnich, które — jak wiadomo — stanęły po stronie rządu federalnego.

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD oświadczył we wtorek wieczorem na konferencji prasowej w Berlinie, iż NRD ocenia, „jak poważną prowokację” plany rządu zachodniemieckiego, by przeprowadzić wybory prezydenta federalnego poza obszarem państwowym NRF, w Berlinie zachodnim.

Rzecznik oświadczył iż NRD zwraca uwagę ze szczególnym naciskiem na konsekwencje nowej prowokacji w Berlinie zachodnim, ponieważ w wyborach prezydenta NRF w Berlinie zachodnim mają wziąć udział deputowani neonazistowskiej NPD. Planowana na 5 marca wystąpienia starych i nowych nazistów w sercu socjalistycznej NRD stanowi nie tylko niesłychane wyzwanie wobec NRD i państw socjalistycznych sprzymierzonych z nią, lecz także prowokację wobec wszystkich na rodów.

Rzecznik NRD przypomniał, że Berlin zachodni nie jest krajem Republiki Federalnej i oświadczył z naciskiem, iż stałe gwałcenie statutu Berlina zachodniego nie może spowodować skutków prawnych w sensie „prawa zwyczajowego”. NRD nigdy nie godziła się na akty gwałcenia statusu quo w Berlinie zachodnim.

Aneksjonistyczne roszczenia Bonn do Berlina zachodniego, rzecznik określił jako „bezwzględnie pogwałcenie prawa międzynarodowego”.

Bonn zmierza do zmiany status quo, a tym samym umyślnie zmaga napięcie i zagraża bezpieczeństwu. NRD przeciwstawiając się zdecydowanie zamiarom pogwałcenia status quo zagrożenia pokojowi i bezpieczeństwu przyczynia się tym samym do zapewnienia pokoju, co zasługuje na uznanie wszystkich sił pokojowych

BERLIN (IPAP)

Przewodniczący Rady Ministrów NRD **W. Stoph** oraz członek Biura Politycznego KC SED i sekretarz Narodowej Rady Obrony NRD **E. Honecker**, przyjęli we wtorek przebywającego w Berlinie na celnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Członków Układu Warszawskiego marszałka Związku Radzieckiego, **I. I. Jakubowskiego**.

(M)

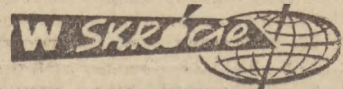
izraelskie nocne naloty na Jordanie

(Dokończenie ze str. 1)

Synajskiego znajduje się już w trakcie budowy.

Ponadto w planach utrwalenia okupacji izraelskiej znajduje się projekt budowy trzech nowych miast: pierwsze go — między Jerozolimą a Jerychem, drugiego — na wschód od Hebronu, trzeciego zaś w Szarm el Szek przy cieśninie Tiran.

„Plan Alona” zapewniałby o kupantom kontrolę nad najważniejszymi drogami na Półwyspie Synajskim. Soldateska izraelska wprowadziła w ostatnich dniach nowy sposób terroryzowania ludności Jordanii. Rozpoczęto nękać ludność tego kraju naloami nocnymi. We wtorek obszar powietrzny Jordanii na ruszyło 8 myśliwców bombardujących Izraela i dwa helikoptery. Obrzuciły one bombami napalmowymi różne obiekty w rejonie Ghor as-Safi w wyniku czego zginęły 4 osoby, a 6 zostało rannych.



• DELHI

We wtorek w Bombaju doszło do dalszych zamieszek, spowodowanych przez skrajnie nacjonalistyczną organizację „Shiv Sena”. Interweniowały wojsko i policja. W dotychczasowych zamieszkach zginęły w Bombaju już 44 osoby, a 4150 zostało rannych.

• PARYŻ

Kilkuset wykładowców wyższych uczelni oraz studentów okupowało we wtorek wieczorem przez kilka godzin lokale Sorbony. Na ulicach Dzielnicy Łacińskiej doszło do krótkich starć między młodzieżą a siłami porządkowymi.

• BERLIN

W 1968 roku popełniono w Berlinie zachodnim przeszło 142 tys. przestępstw. Są to dane policji (zachodniobermińskiej). W porównaniu z rokiem 1967 oznacza to wzrost o 16 tysięcy.

Sytuacja w Czechosłowacji

Głos A. Dubczeka i V. Novego

PRAGA (PAP)

Korespondenci PAP w Pradze i Bratysławie, red. red. S. Lewandowski i J. Gryglak donoszą:

Pierwszy sekretarz KC KPCz. **Aleksander Dubczek** wygłosił 11 bm. przemówienie na zebraniu chłopów — członków spółdzielni produkcyjnej we wsi Ugrowiec w Słowacji. Wieś Ugrowiec jest miejscem rodzinnym pierwszego sekretarza KC KPCz.

A. Dubczek podkreślił znakomite wyniki rolnictwa spółdzielczego CSRS osiągnięte w minionym roku i ich znaczenie dla procesu normalizacji.

A. Dubczek powtórzył myśl wypowiedzianą przez siebie przed kilku dniami na naradzie kierownictwa i aktywu partyjnego Czechosłowackiej Armii Ludowej, że główne siły polityczne CSRS dysponujące środkami sprawowania władzy socjalistycznej w Czechosłowacji były i są ta siła, która zdolna będzie zdławić każdy wypadek antysocjalistycznych, jeśliby próba taka została podjęta i stała się niebezpieczeństwem dla sprawy

budownictwa socjalistycznego 10 bm. wystąpił w telewizji członek KC KPCz, poseł do parlamentu, **Vilem Novy**. W swym wystąpieniu wskazał on że w partii ujawnia się brak jednolitości Dąglądów. Normalizacja trudno będzie osiągnąć, do póki nie będzie jednolitości poglądów w sprawach zasadniczych. Potępił on wypadki szkalowania poszczególnych obywateli i polityków, oraz sytuację w których możliwe jest wysuwanie hasł i żądań nie różniących się od tych, które wysuwa „Wolna Europa”. Jego zdaniem, istnieje właściwy program pokonania aktualnych trudności. Zawarty on jest w uchwałach listopadowego i grudniowego plenum KC KPCz oraz w deklaracji rządu sor?ed dwóch tygodni.

Potępił on nastroje ntyrancyjne, które hasła nacjonalistyczne wysuwane przez niektóre grupy oraz przez niektórych nieodpowiedzialnych pracowników środków masowego

przekazu. Przypomniał, że sam był w roku 1949 niesłusznie aresztowany i przez wiele lat czekał na swoją rehabilitację. Dlatego też nikt nie może posądzać go o chęć powrotu do stosunków z lat pięćdziesiątych. Życzy on sobie jedynie rzetelnego wcielania w życie zasad centralizmu demokratycznego, przeprowadzenia demokratycznych wyborów oraz takich stosunków, aby jednostka nie mogła nadużywać swej władzy.

Wyrafcy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Franciszka Rzutitflo

RODZINIE ZMARŁEGO składają
DYREKCJA, POP.
RADA ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY
SZPT W DARŁOWIE

W Paryżu na razie bez zmian

(Dokończenie ze str. 1)

prowincji **Płeiku** grupa żołnierzy amerykańskich wpadła w zasadzkę urządzoną przez partyzantów.

Ostatniej nocy siły patriotyczne zaatakowały również most Din Diem na drodze strategicznej nr 4 oraz jednostkę piechoty amerykańskiej stacjonującą **zaledwie 12 km od Sajgonu**. Po ostrzelaniu jednostki z moździerzy partyzanci przeszli do szturm. Amerykanie ponieśli straty szacowane na 15 rannych.

Do walk doszło również na terenach w pobliżu amerykańskiej bazy **Bien Hoa** położonej 30 km na północ od stolicy Wietnamu Południowego. Walki toczyły się tam całą noc. Amerykanie korzystali ze wsparcia myśliwców bombardujących, helikopterów wyposażonych w rakiety oraz z artylerii.

Iow. H. Szafrąński ponownie 1 sekretarzem WKW PZPR

* WARSZAWA (PAP)

Wczoraj zakończyła obradę Sprawozdawczo-Wyborczą Konferencja Warszawskiej Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej.

We wtorek w dyskusji głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Ryszard Strzelecki**.

Delegaci kontynuowali dyskusję nad programem działania wojewódzkiej organizacji partyjnej, wybrali nowe władze i podjęli uchwałę określającą główne kierunki pracy na najbliższe dwa lata.

I sekretarzem WKW PZPR wybrano ponownie tow. **Henryka Szafrąńskiego**.

Wilson zmierza do EWG „przez tylne drzwi”

BONN (PAP)

W środę przed południem rozpoczęły się w Bonn rozprawy bawiącego tam z wizytą premiera rządu brytyjskiego **Harolda Wilsona** z kanclerzem **Kiesingerem**. W rozmowach bierze również udział minister spraw zagranicznych NRF, **Willy Brandt**.

Witając premiera **Wilsona** kanclerz **Kiesinger** stwierdził, iż głównym tematem rozmów będzie sprawa umocnienia jednolitości Europy zachodniej i wzajemnych stosunków między oboma krajami.

Po przyjeździe do Bonn premier **Wilson** już w pierwszych słowach dodał otuchy „dzielny mieszkańcom Berlina zachodniego”.

„Daily Express” trafnie przełożył na zwykły język część krótkiej wypowiedzi **Wilsona**, pisząc że celem wizyty „jest jeszcze jeden wysiłek zmierzający do uzyskania poparcia **Kiesingera** w sprawie dostania się w Brytanię do Wspólnoty Rynku przez tylne drzwi”.

Trud ratowników morskich

• SZCZECIN (PAP)

Już cztery dni trwa akcja ścigania z mielizny statku bandery cypryjskiej — 111-tysięcznika „Apolonian”, prowadzona przez jednostki Polskiego Ratownictwa Okrętowego: „Światowid”, „Perkun” i „Rosomak”. Akcja odbywa się w trudnych zimowych warunkach na Zalewie Szczecińskim. Na szczęście statek zbaczając z toru wodnego na mieliznę, nie spowodował zakłócenia żegluga na szczecińskim farwaterze. Dotychczasowe próby ściągnięcia statku z mielizny na głębsze wody toru wodnego — nie powiodły się. Obecnie holowniki pogłębiają podkop pod kadłubem uwięzionego na mieliznie statku.

CZTERNASTKĘ Z DĄBROWY w świdwińskim powiecie — bez obrazu powstałych — nazwać można organizacją traktorzystów. W końcu jest ich siedmiu na czternastu, a wśród tych siedmiu są ci, do których należy głos decydujący. Traktorzystą jest **Marian Eliasz** — sekretarz, **Jan Adamezyk** który kieruje tą zakładową i **Stanisław Kozera**, były pierwszy sekretarz, którego dolegliwości — zawodowa choroba traktorzystów — zmusiły ponad rok temu do prze kazania funkcji I sekretarza POP swojemu koledze.

Zazwyczaj odbywa się to tak. Kiedy sekretarz Eliasz staje w drzwiach gabinetu dyrektora Zięcika i zaczyna od — „A może byśmy tak coś zrobili?” — dyrektor Zięcik wie, że nie jest to żadne nawiązanie do mroźkowego „a może by tak co zaorać”. Ze trzeba się i pomyśleć nad sprawą do połowy przemyślaną przez sekretarza. Z tego wspólnego myślenia urodziło się niejedno, co przyniosło pożytek ludziom z Dąbrowy. Tym sposobem udało się np. zmienić ku chnię w Dąbrowie, wieczne kopce i dymiące lepione przez miejscowego zduma, na nowe westfalki.

Początkowo sekretarz myślał o kupnie 16 westfalek, które zobaczył na wystawie sklepowej w Słupsku, — dla rodzin, które dostały niedawno mieszkania w caterach nowych pegeerowskich domkach. Po wspólnej naradzie okazało się jednak, że pieniędzy gdzieś się w gospodarstwie więcej. Za kilka dni Marian Eliasz był znowu w Słupsku, a w kilka godzin później z samochodem, który stanął przed „pałacem” w Dąbrowie zdemowano 36, pokrytych świeżym lakierem kuchni dla wszystkich 36 rodzin.

Owym, znamiennym zdaniem, na wiosnę ubiegłego roku, zaczęła się też rozmowa, której celem było ustalenie, co w gospodarstwie jest najważniejsze, jaka rola być może czym na pierwszomajowe święto. Zaczęło się od rożnowy, a skończyło na — 20 przyczepach traktorowych, którymi zwieziono kamienie zebrane z 60 hektarów. Kamieniami mieszkańcy Dąbrowy wybrukowali dziury na pegeerowskim podwórzu. Wtedy też na polnej drodze do pobliskiej Sławy zasadzili te 3,5 tysiące topól i 2,5 tysiąca lip.

Sekretarz Eliasz wstąpił do partii w 1962 roku, o trzy lata wcześniej, niż dyrektor **Se weryn Zięcik**. Ten nie był jeszcze wtedy dyrektorem. Od bywał staż podyplomowy (jest absolwentem szczebińskiej WSR) w położonych po sąsiedztwie Łęgach. Tak się jakoś złożyło, że w Łęgach właśnie podjął w niedługim odstępie czasu kilka przełomowych decyzji życiowych. Tam wstąpił do partii, zdecydował się po skończonym stażu objąć gospodarstwo w Dąbrowie, tam wreszcie postanowił zmienić stan cywilny. Dla Zięcika dyrektor Kamiński z Łęg jest swego rodzaju duchowym ojcem. On go rekomendował do partii, namówił do pozostania w powiecie świdwińskim gdy wszyscy koledzy Zięcika ze studiów (również stażyści), po stanowili porzucić powiat

świdwiński dla wałęckiego. I był świadkiem na ślubie swego podopiecznego. Od dyrektora **Kamińskiego, Zięcik brał również surową lekcję odpowiedzialności.**

Było to w lutym w pamiętną „zimę stulecia”, kiedy Łęgi zostawione były pod opieką czwórki stażystów. (Kamiński miał urlop). Na drogach kilku metrowe zasy, a do kopców z ziemniakami i przyzmi z kieszonką dotrzeć trzeba było za wszelką cenę. Siedem wysłanych ciągników utknęło w zas

Być może, gdyby wtedy kontrolę nad tym, co się działo w pegeerze sprawowała obecna czternastka, to z czasem wielu rzeczom nie musiałyby się przyglądać inne kontrole. Ale organizacja w Dąbrowie, powstawała w klimacie zmiennym jak nadmorska pogoda, przeżywała te same wstrząsy, co i gospodarstwo — nie miała czasu, żeby okrzepnąć. To wprawdzie co się stało w 1965 roku, towarzysze z Dąbrowy tłumaczyli brakiem właściwej opieki powiatu. Trudno teraz docieć istoty rzeczy. Faktem jest jednak, że czterech towarzyszy porzuciło POP, wyjaśniając na odchodnym, że nie chcą być w takiej organizacji, która nic nie robi. Tak więc o autorytet organizacji trzeba było walczyć od początku.

A autorytet umacnia się rozmaitymi sposobami. I wychodząc z propozycją, żeby sześć-

opartym na łatanym folklorze — jak mówią członkowie zespołu. I o te wyjazdy był nawet krótkotrwały spór między sekretarzem i dyrektorem. Dyrektor kazał je ograniczyć. Kierowca lublina codziennie wracał z „turnee” o 12 w nocy, a poza tym „działek” — lublin to jedyny sąmochód, w ośmiusethektarowym gospodarstwie, w którego oborach znajduje się 650 sztuk bydła.

Sekretarz ustąpił, chociaż nie zawsze jest tak ustepliw. W końcu obaj z dyrektorem wzięli z młodzieżą z zespołu określone nadzienie. Wzięli je i wcześniej. Zanim koło powstało (z inicjatywy POP w Dąbrowie). Jeszcze, nim je zorganizowano, ówczesnemu kandydatowi partii, traktorzyście **Romanowi Tereckiemu** powierzono zadanie partyjne: „rozruszać koło”. Później pomogli mu w tym dwie stażystki po technikum rolniczym z Rzeszowskiego. Koło istnieje w Dąbrowie już drugi rok, a we wrześniu ubiegłego roku dorobiło się klubu.

Młodzi nie potrzebują już, jak dawniej, wynosić telewizora z biura na odrapany korytarz. Wszystko, co jest w klubie, zostało zakupione za pieniądze pegeeru. Jest magnetofon, telewizor i adapter. Sami muszą się o ten sprzęt troszczyć: wozić i odbierać z naprawy. To jest właśnie, jak mówi dyrektor szkoła odpowiedzialności.

Ani dyrektor Zięcik, ani sekretarz Eliasz na młodych się nie zawiedli. Niedługo też obniży się statystyczna średnia wieku w organizacji partyjnej. Spełnią się tym samym plany sekretarza. Podania do partii złożyli bracia Wojtowowie — Stanisław i Jarosław, traktorzyści, aktywni członkowie koła. Postanowili wstąpić też Piotr Pajak, stażysta po Technikum Rolniczym. Rozmawiano z Danutą Wilczewską, która bez niczyjej pomocy (nawet instruktażowej świdwińskiego PDK) doprowadziła zespół do czółówki amatorskich zespołów w województwie i samodzielnie prowadzi klub w Dąbrowie.

JERZY CIEŚLAK

☆ Obchody 25-lecia PRL & Konferencje gromadzkie ~ Spotkania komisji młodzieżowych & Odbuty zimowe i wycieczki

(Inf. w.)

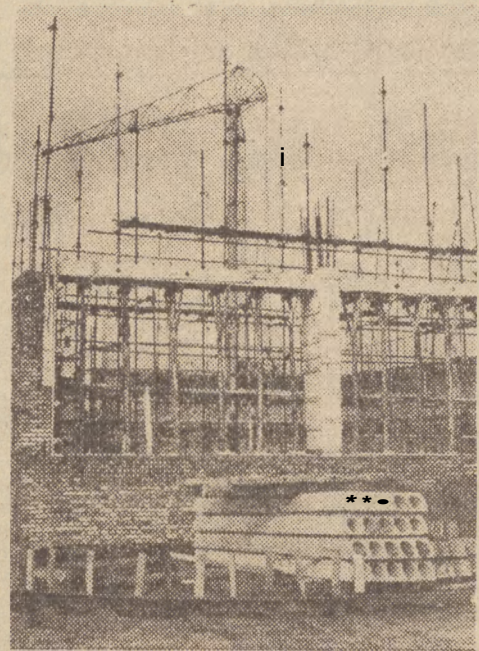
W koszańskiej organizacji ZMW odbyło się w styczniu wiele spotkań i narad poświęconych głównym kierunkom pracy ogniw Związku Młodzieży Wiejskiej w pierwszym półroczu 1969 r.

Pierwsze miejsce w planach pracy Związku zajmuje, zapoczątkowana w końcu ub. roku, kampania sprawozdawczo-wyborcza gromadzkich organizacji ZMW. Kampania ta przekroczyła półmetek, a kończą ją powiaty: świdwiński i złotowski. Konferencje gromadzkie nie tylko oceniają dotychczasową działalność zarządów i kół ZMW. Wiele uwagi poświęca się realizacji zobowiązań i czynów społecznych podjętych przez młodzież dla uczczenia V Zjazdu partii, współpracy z organizacjami społecznymi i kółkami rolniczymi oraz przygotowaniu do obchodów 25-lecia Polski Ludowej. W ramach tych obchodów odbędą się uroczyste wieczornice, spotkania i dyskusje, których treścią będą sprawy ideowo-wychowawcze wśród młodzieży i jej awans społeczno-zawodowy w 23-lecie. Na konferencjach gromadzkich i zebraniach kół młodzież zapoznaje się również z projektem uchwały V Kongresu ZSL. Zebrania te są okazją do zaprezentowania działaczom ruchu robotniczego i ludowego dorobku ZMW w rozwoju szkolenia zawodowego, kultury, sportu, a także wyników akcji pod hasłem „Wszystcy uczymy się zawodu”.

Dużym powodzeniem cieszą się organizowane przez ZMW szkoły zdrowia. W ub. roku ukończyło je w dwóch stopniach specjalności około 6 tys. dziewcząt. W tym roku zajęcia rozpoczęło około 30 szkół zdrowia. Problemy związane z dalszym rozwojem tej formy upowszechniania oświaty są

200 tys. I mleka dziennie!

Największy i na. nowocześniejszy



Na zdjęciu: budowa nowego zakładu mleczarskich w Szczecinku.

Tekst i zdjęcia: J. LESIAK

WSZCZECINKU powstaje największy i najnowocześniejszy zakład przemysłu mleczarskiego w naszym województwie. Koszt budowy i wyposażenia wyniesie około 70 mln zł. Zakład będzie mógł przetwarzać 200 tys. litrów mleka dziennie, rocznie zaś dostawy wyniosą 1300—2000 t sproszonego mleka, ponad 300 ton sproszonej maślanki (stosowanej jako domieszka do pasz przemysłowych), 1800—2000 ton maślanki oraz odpowiednio ilości gąlanerii mlecznej dla zaopatrzenia miasta. Zastosowane zostaną automatycznie sterowane maszyny i urządzenia, praca ręczna sprowadzona będzie do niezbędnych procesów. Przy zakładzie stanie również nowoczesnie wyposażony budynek socjalny.

Budowę zaczęto wiosną 1967 roku. Koszańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Niestety, robota wlokła się w zółwim tempie. W Cfafrn kilkunastu miesiecy nie zdołano nawet dobrze zniwelować terenu. Wreszcie w

lipcu 1968 roku przekazano inwestycję nowemu wykonawcy — Szczecińskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu „Pojezierze”. To dobra, solidna firma. Chociaż w ubiegłym roku przedsiębiorstwo dotkliwie odczuwało brak cegły i cementu, zdołało przy budowie zakładów mleczarskich wykonać roboty wartości około 5 mln zł. A i obecnie, mimo zimy, na budowie pełno ludzi i roboty szybko posuwają się na przód. Dyrekcja „Pojezierza” traktuje nową inwestycję jako bardzo pilną, lecz rzecz jasna, nie uda się już nadrobić miesięcy, straconych przez KPBP. Planowano, że zakład ruszy w końcu bieżącego roku, tymczasem w najlepszym przypadku będzie go można uruchomić w końcu przyszłego roku. I to pod warunkiem, że przedsiębiorstwo nie zabraknie materiałów budowlanych, zaś zarówno dyrekcja KZB jak i terenowe władze udziela pomocy w pozyskaniu odpowiedniej liczby fachowców.

Ostatnia szarża (Fragmeni)

Od 13 do 17 lutego 1945 roku Warszawska Brygada Kawalerii uczestniczyła w ciężkich walkach o przełamanie Wału Pomorskiego.

Autor noweli filmowej, złożonej w Wojskowej Wytwórni Filmowej „Czołwka”, przedstawia w formie literackiej fabułę jeden z ciekawszych epizodów tych walk, rozgrywający się w okolicy Wielbóków.

Kłusujące plutony już dawno wsiąkły między drzewa. Las jest tutaj dosyć rzadki, wiekowe sosny wyrastają grubymi, pniami wysoko w górę, ich korony rozciągają się nad odziałem, zielony pałup. Śnieg przestaje padać, najlżejszy powiew ułatu nie porusza gałęzi. Konie idą swobodnym stępem i nie łamią szyszków, gdziekolwiek tylko omijają niewielkie kępki zarosli.

Jadący na przodzie rotmistrz Boroń zatrzymuje konia i ogląda się do tyłu. Gdy stwierdził, że cały szwadron znajduje się już w lesie, wydaje rozkaz:

— Do wałki pieszej... z koni!

Plutony zatrzymują się w miejscu, zachowując nadal szereg trójkowy. Ułani z zewnętrznych rzędów zeskakują

z koni i oddają wodze koniom. Natychmiast potem wybiegają naprzód, zdejmując po drodze karabinki z pleców i kładą dwójkami za wodzami plutonów.

Dowódca szwadronu kłęczy na przedzie i przez lornetkę obserwuje sytuację w głębi lasu. Widocznie na razie nie dostrzegają nic podejrzanego, gdyż wstaje zza pnia i rękami daje znak rozsypania się w tyralierę.

— Bagnet na broń! — pada komenda dowódcy szwadronu, powtarzana po Unii. Słychać szcęk bagnetów i icidac błyski ostrzy.

— Naprzód! — słychać znowu rozkaz dowódcy, powtarzany po linii.

(Dokończenie na str. 6)

inicjatywy i dorobek ZMW

przy ZW ZMW. Oceniono wstępnie przebieg olimpiad i zlotów młodzieży z peerów oraz wyniki sesji egzaminacyjnej absolwentów trzeciego stopnia sprawności. Postanowiono m. in. więcej uwagi poświęcić pracy zespołów młodego rolnika, organizowanych wspólnie z kółkami rolniczymi oraz działalnością zespołów przysposobienia spółdzielczego. Nie wszystkie bowiem organizacje spółdzielcze dokładają starań, aby podopieczne zespoły systematycznie realizowały program szkolenia zawodowego. Warto nadmienić, iż komisje młodzieżowe wystąpiły z wnioskiem, aby współzawodnictwo o tytuł „Wzorowego Młodego Rolnika” połączyć z konkursem o tytuł „Młodego Mistrza Plonów”. Przygotowano regulamin tego współzawodnictwa, który przewiduje przyznanie najlepszym młodym ro-

dział w obozie szkoleniowo-wypoczynkowym w Karkonoszach. Jeśli chodzi o zimową akcję obozów ZMW — to ostatnio przebywało na takim zgrupowaniu w górach około 70 osób z zespołów przysposobienia rolniczego. W końcu lutego wyjadą na dwutygodniowy obóz koło Krynicy zwycięcy Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej, a następnie na obóz zimowy uda się około 30 dziewcząt — opiekunek dziecięcych sezonowych na wsi i w pegeerach. Warto jeszcze nadmienić, iż trwają eliminacje do finału Wojewódzkiej Olimpiady Młodych Mechanizatorów Rolnictwa, która zakończy się w marcu, że jedno z najbliższych posiedzeń Prezydium ZW ZMW poświęcone będzie ocenie pracy członków ZMW — radnych gromadzkich i powiatowych rad narodowych.

KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE - KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE

Interesu gca polemika radzieckich uczonych

Kosmonauci czy aniołowie?

„Kosmonauci czy aniołowie” — na łamach pisma „Sowietskij Sojuz” polemizują na ten temat dwaj uczeni: kandydat nauk filologicznych Wiaczesław Zajcew i akademik Wasilij Fiesienkow. Pierwszy z nich powiada: „Pierwowzorami bogów ziemskich byli rzeczywiscie ludzie niebiańscy”, a drugi oponuje: „Twierdzenie takie jest bezpodstaune i sprzeczne z ustaleniami nauki współczesnej”. Tekst ilustrują zdjęcia za bytków ikonograficznych o zastanawiającej wymowie. Wy-nika z nich, że już przed wiekami mieszkańcy naszego glo-bu mieli bardzo zbliżone do naszego mniemanie o wyglą-dzie rakiety kosmicznej i skafandra astronauty.

WYOBRAŹCIE sobie

— pisze W. Zajcew — taką oto sytuację: ziemski kosmonau-ta ląduje na innej planecie, nie przy-gotowanej stopniem swego roz-woju do podobnej wizyty. Jak sobie tubylcy wytłumaczą je-go pojawienie się, jego ekwi-punek, statek kosmiczny? Właśnie tego typu reakcję na szych praszczurów na „wizy ty” tajemniczych istot przeka-zały nam ziemskie legendy o bogach „schodzących na Zie-mię”. Autor identyfikuje „kosmiczne myślenie” ludz-kości z jej pojęciami o „kró-lestwie niebieskim”, powołu-jąc się na przykłady z róż-nych religii. Oto we wczesno buddyjskiej filozofii Wszech-świata przedstawia się jako sie-dząca człekopodobnych bogów; w ty

Posuścarnasie lasy

Czy warto nawozić lasy? Problem ten rozpatrywali li-czeni Łotwy. Okazało się, że w odpowiednio „podkarmio-nym” (a-zot, potas, fosfor) le-sie przyrost drewna w ciągu roku jest średnio półtora do dwóch razy większy. Szczegól-nie dobre wyniki uzyskuje się w drzewostanach jodłowych i sosnowych, rosnących na torfiastych glebach. (NT PAP)

Kapekisz-kokon

Nowy sposób wykonywania damskich kapeluszy wynalazła moskiewska architektka — Alewinita Łukaszyńska. Technikę tę zapożyczyła od... modlisz-ki. Moskiewczanka przez pół roku obserwowała jak owad przed-zie swój kokon i była tak zachwycona oryginalnym „ścigiem”, że postanowiła rzecz „powielić” z użyciem wełnianej włóczki. Kapelus-z-kokon został zastrzeżony pra-wem autoirskim nr 203924.

Sztuczna fezsora

Przeszło 10 tys. sztucznych jezior i mórz powstało już na świecie. Ich łączna powierzch-nia wynosi 0,5 mln km kw., a objętość — ok. 3 tys. km sześć. Najbardziej pojemne jest Morze Bratskis r.a Anga-rze, mieszczące 179 km sześć, wody...

Kryształ*/ sprzed 2-30 raIn Jat

Górski kryształ, ważący 784 kilogramy, powiększył zbioTy minerałów uńskiego Muzeum Geologicznego w Swierdłow-sku. Uczeni przewidywali, iż w kwarcowej żyłce, w której odnaleziono niezwykły okaz, powinny się znajdować dal-sze piękne kryształy. I rze-czywiście na głębokości 16 m odkryto jeszcze przeszło 20 o-kazów, których łączny ciężar przewyższa 9 ton (wiek znale-ziska szacowany jest na ponad 200 mln lat)...

Ne b?ty połączone?

Uczeni Uniwersytetu Columbia podważyli teorię, według której Ameryka Północna i Południowa była niegdyś połączona z Afryką. Kontynenty te miały odsunąć się od siebie na obecnie zajmowane miejsca przed około 200 milion-ami lat.

Naukowcy stwierdzili, że pół-nocno-zachodnie wybrzeże Afry-ki i wschodnie wybrzeże Ame-ryki, które są do siebie podobne, nie są w rzeczywistości syme-tryczne. Warto przypomnieć, że teoria ta narodziła się po raz pierwszy w 1910 roku i utrzy-muje, że kontynenty nabrały o-becnego kształtu po rozpadnięciu się jednolitej masy lądowej.

istnieje mnóstwo zamieszka-łych planet i bezgraniczna liczba ludnych miast. W chiń-skich manuskryptach z wia-do-mościami mitologicznymi o sta-rożytnościach przedhistorycz-nych jest wzmianka o „czar-nym niebie” i „żółtej Ziemi”, ujranej z Kosmosu. W daw-nych legendach niejednokrot-nie mówi się o przybyciu lu-dzi z nieba na Ziemię. Daleko wscnodni lud Ajnów wywo-dzi swoje pochodzenie od „niebian”. Mity peruwiańskie opowiadają, iż założyciel pierwszej dynastii władców Peru i jego małżonka byli przybyszami z nieba, zaś w pewnym okresie ludzie wyklu-wali się ze złotych, srebrnych i brązowych jaj, które opada-ły z nieba. Majowie uważali, że niegdyś bogowie schodzili z nieba do ludzi po pajęczy-nie.

Wśród ostatnich znalezisk wywołuje ogromne zaintereso-wanie papirus, zachowany w papierach Alberta Tulli, któ-ry był dyrektorem zbiorów e-gipskich Muzeum Watykań-skiego. W papirusie, pochodzą-cym z XV w. p.n.e. jest mowa o tym, że nad Egiptem, na o-czach całego ludu, wojska i sa-mego Faraona, niespodziewa-nie pojawił się płonący krag. Jego średnica wynosiła ok. 45 metrów. Przez kilka następ-nych dni „dysków” takich by-ło już mnóstwo. Zatrzymaw-szy się nad ziemią, unosiły się orne następnie ku niebu i ulatywały na południe. Świe-ciły „jaskrawiej od światła słonecznego”.

Znane są rzeźby „Dogu”, odnalezione na wyspie Hon-siu w Japonii, przedstawiają-ce ludzako jak gdyby kosmo-naute w skafandrze i hełmie, wyposażonym w okulary ze świetlnym filtrem, słuchawki i przybory do oddychania. Bardzo charakterystyczny jest również rysunek, który został wyrity na pochodzącej z VII w. płycie nagrobnej odkrytej w 1952 r. w jednym ze sie-dlisk starej kultury Majów w Meksyku. Niektórym uczo-nym kojarzy się on z wizerun-kiem kosmonauty posługują-cego się odrzutowym aparatem, do indywidualnego lotu. Z tyl-nej części ukazanego w prze-kroju aparatu wydobywa się strumień gazów odrzutowych. XIV-wieczne freski z serbskie-go klasztoru w Decanach u-kazują jakichś ludzi (anio-łów), unoszących się na nie-bie w aparatach o opływo-wym kształcie. Jeszcze dziw-niejszą konstrukcję widać na rysunku, przedstawiającym „kometę”, która pojawiła się nad Europą w 1527 r. Zwraca także uwagę wenecki rysunek z 1538 r., na którym Chrystus wznosi się ku niebiosom we-wnątrz „pojazdu”, przypomi-nającego startującą rakietę.

Z drugiej strony — kończy swoje rozważania W. Zajcew — iiczne zagadki przeszłości nauka albo zbywa milcze-niem albo „naciaga” do ści-słe ziemskiej sytuacji. Nie wiadomo np. do tej pory, jak-ą energią posługiwali się Sta-rożytni przy układaniu kolo-salnych płyt, wznosząc budo-wle w Baalbek. Nie wyjaśnio-no też zdumiewającą dokład-ność geometrycznej kul ka-miennych znalezionych w A-meryce Środkowej. Nie znana jest nam sztuka, za pomocą której stworzono w komorach grzebalnych egipskich pira-mid warunki do wielowieko-wego przechowywania mu-mii w stanie nienaruszonym. Nie jest jasne, w jaki sposób Starożytni wyrobili sobie wy-obrazienie o konfiguracji szó-stego kontynentu — Ant«urWx

dy A gdyby tak spojrzeć na te zagadki z „kosmicznego” pun-ktu widzenia? Autor jest prze-konany, iż „śladów” kontak-tów Ziemi z Kosmosem jest na naszej planecie tak wiele, że dosłownie na każdym kro-ku stykamy się z nimi< ale nie chcąc się rozstać z trady-cyjnymi poglądami usypiami swój umysł i sumienie nauko-we, nie zadając sobie trudu przemyslenia.

Z hipotezami W. Zajcewa polemizuje prof. W. Fiesień-kow, traktując rzecz z czysto astronomicznego punktu wi-dzenia. Autor przypomina, iż we wszystkich epokach szero-ko rozpowszechniona była i-dea o uniwersalnym rozprze-strzenieniu się życia. Np. jesz-cze w starożytności Anaksago-ras ogłosił doktrynę o „pans-permii”. Ludzkość nie chcia-ła uważać się za izolowaną w Kosmosie. Ch. Huyghensowi wystarczyło w XVII w. od-krzyć na Marsie ciemne plam-y, aby wysnuć na tej podsta-wie wniosek o występowaniu życia na tej planecie. W kalen-darzach wydawanych ok. 150 lat temu w petersburskiej A-kademii Nauk — pisa-no o mieszkańcach innych planet. Znany astronom William Her-schel sądził, że nawet na Słoń-cu istnieje życie i ta prze-dziwna idea miała swoich zwo-lenników jeszcze w końcu XIX w. W 1822 r. jeden z a-stronomów niemieckich obja-wił światu, iż udało mu się odkryć na Księżycu... miasta, a inny uczony tłumaczył w 1924 r. pewne plamy na Srebrnym Globie jako skupis-ka owadów.

Wiele sensacji wywołały również sławetne „kanały” na Marsie. Okazało się jednak — mimo wielu domysłów — że planeta ta, najbardziej podob-na do Ziemi, jest nieprzystoso-wana do istnienia życia. Jej atmosfera składa się niemal wyłącznie z dwutlenku węgla, bez obecności tlenu i jedynie ze znikomą zawartością pary wodnej. Ciśnienie atmosferycz-ne jest tam ok. 100-krotnie mniejsze od ziemskiego; wy-klucza to możliwość występo-wania na powierzchni wody w ciekłym stanie. Ciemne obsza-ry okazały się więc w końcu nie ozami i nawet nie nizina-mi, lecz przeciwnie — wysoki-mi górkami płaskowyżami. Nie potwierdziło się też istnienie kanałów. Jeśli najbardziej pry-mitywne formy życia na Mar-sie mogły jakoś wyewoluować, to warunki towarzyszące ich pow-staniu musiały gruntownie róż-nić się od współczesnych.

Na innych planetach układu słonecznego — dowodzi prof. W. Fiesienkow — życie okazu-je się tym bardziej niemożli-we. Tak np. temperatura całko-wicie suchej i bezwodnej pow-ierzchni naszej najbliższej są-siadki — Wenus wynosi około 200 st. C. Zostało to ustalone przy pomocy radiosondy i po-tywierdzone przez radięcką sta-cję automatyczną „Wenus-4”, która wylądowała na tej pianie

JEDEN z uczonych ra-dzieckich, prof. Borys Sazonow, - prowadzący od kilku lat badania w Lenin-gradzkim Laboratorium Geofi-zycznym nad promieniowa-niem kosmicznym różnych po-ziomów energetycznych ustalił że istnieje ściśła więź między różną gęstością strumieni czą-stek skażonych, atakują-cych naszą planetę, a zmiana mi klimatu.

Ziemię atakują strumienie •cząstek pochodzenia słone-cznego. Ten „słoneczny wiatr” na który składają się strumie-nie cząstek niezwykle wyso-kich energii, byłby w stanie unicestwić wszystkie formy życia na Ziemi, gdyby nie na-potykał po drodze na zapory, które częściowo pochłaniają a częściowo rozpraszają energię tych cząstek. Te funkcje obronne spełnia pole magnetyczne Ziemi oraz warstwa ozo-



cie w październiku 1967 roku. To prawda, że zagadnienie ist-nienia prymitywnych form ży-cia na innych planetach mo-że być rozstrzygnięte jedynie bezpośrednimi badaniami ich gruntu przy pomocy automa-tycznych przyrządów. Nie-mniej już dziś można powie-dzieć z całą pewnością, iż — z wyjątkiem mieszkańców na-szej Ziemi — w granicach sys-temu słonecznego nie ma żad-nych inteligentnych istot. Dla-tego z poszukiwaniami innych cywilizacji, z którymi można by nawiązać kontakt, należy zwrócić się do innych gwiazd wchodzących podobnie jak na-sze Słońce w skład ogromnego systemu galaktycznego. Liczeb-ność podobnych cywilizacji o poziomie bardziej wysokim niż nasz ocenia się na podstawie liczbnych, zuoelnie dowolnych przypuszczeń na jeden tysiąc do setek milionów. Tjwzględ-mr>iae, iż w skład Galaktyki wchodzi nie mniej niż sto miliardów gwiazd, można nrzy-ić, że pośród niezliczonych se-tek gwiazd nawet w najbar-dziej sprzyjających warunkach należv oczekiwać najwyżej jod-nej planety z podobną cywili-zacją i to oddalonej od nas o dziesiątki czy nawet setki lat świetlnych. W związku z tym uważa się, że bezpośrednie wy-słanie pokichś statków kosmicz-nych celem dokonania sonda-żu w przestrzeni kosmicznej jest całkiem nierealne.

Wszelkie próby odnalezienia noża obrębem Ziemi jakie<-k<łwiek c<ch życia nip przyr><<> sły do tej porv rezultatu. Od krycie rozumnej cywilizacji lub choćby tylko prymitywnego żv-cia na innym cieie niebieskim-miałoby dla ludzkości ogrom-ne znaczenie, ale w najbliż-szym sąsiedztwie galaktycz-nym nie ma kosmicznych obie-k<ów te<o typu. Dlatego wszv-tkie poglądy jakobv w niedaw-nej przeszłości miały na Zie-mi miejsce jakieś wizyty wy-słanników innych ciał niebies-kich, którzy nawi3zali kontak-ty z mieszkańcami naszej pla-nety są bezpodstawne i snrzec? ne z wiedzą współ<pena.

(NT PAP)

Nowe zastosowanie elektroniki kwantowej

Lasery w roboczych kombinezonach

Lasery znajdują coraz szersze zastosowanie. Po mikrodrążarkach i spawar-kach laserowych, po koagu-latorach używanych w chi-rurgii okulistycznej zaczy-na się obecnie okres w którym ten rewelacyjny wynalazek coraz szerszą fa-lą dociera do hal produk-cyjnych. W kilku krajow-ych placówkach badaw-czych przygotowuje się se-rie urządzeń pomiarowo-kontrolnych, w których wykorzystane zostaną mo-zliwości laserów w dziedzi nie pomiarów o najwyższej precyzji.

W Katedrze Przyrządów Elektronowych Politechni-ki Warszawskiej wykorzy-stano lasery do ciągłego, bezdotykowego pomiaru średnic bardzo cienkich drutów i włókien. Stosując laserowe źródło światła i oryginalną (zgłoszoną do U-rzędu Patentowego) polską metodę analizy obrazu de-frakcyjnego, można dok-ladnie mierzyć średnicę przesuwających się bez przerwy drutów lub włó-kien. Nowa metoda ma o-gromne znaczenie w wa-runkach produkcyjnych, gdzie ciągły pomiar pozwa-ła na stałą kontrolę i stero-wanie procesem technolo-gicznym.

Wykorzystując interferen-cję światła laserowego. In-stitut Elektroniki Kwanto-wej Wojskowej Akademii Technicznej przystąpił do badań i konstrukcji tzw. interferometrycznego kali-bratora laserowego. To bar-dzo skomplikowane urzą-

dzenie służyć będzie do po-miarów liniowych (długość, odległość, grubość) oraz do wyjątkowo precyzyjnych pomiarów właściwości me-chanicznych i fizycznych pewnych grup materiałów stosowanych w elektroni-ce.

Przyrząd, konstruowany w WAT, posłuży również do kontroli niektórych wy-robów o najwyższej kontro-li wykonania. Można bę-dzie przy jego pomocy kon-trolować dokładność gwin-tów, produkcję skal pomli-rowych, nastawienie i re-gulację przyrządów labora-toryjnych oraz bardzo pre-cyzyjne ustawienie i kont-rolę pracy niektórych ob-rabiarek. Skomplikowane i czasochłonne operacje moż-na wykonać przy użyciu laserów bardzo szybko, a nie zakłócając przy tym pracy urządzenia obrabia-jącego mierzony element.

Lasery „w roboczych kombinezonach” trafiły również do zakładów prze-mysłu chemicznego. W Ka-tedrze Fizyki Wydziału Chemii Politechniki Łódz-kiej skonstruowano tzw. laserowy fotogoniodyfu-zyometr. Jest to urzą-dzenie służące do bada-nia masy cząsteczkowej i struktury makrocząsteczek polimerów metodą pomia-ru światła rozproszonego. Przyrząd ten może znale-zć zastosowanie w każdym la-boratorium, zajmującym się tworzywami sztucznymi jak również stać się nieza-stąpionym kontrolerem ja-kości ich produkcji.

(WiT-AR)

Zfbieraafcle karały

„Pick's World Currency Re-port” — to organ szczególnie ceniony w najwyższych sfer-ach finansjery światowej. Je-go wydawca, redaktor i głów-ny autor, p. Franz Pick nale-ży do najlepszych znawców światowego rynku tezauryzacji tj. towarów, w których „na czarną godzinę” lokują pienia-dze ci, którzy ich i tak mają o wiele za dużo. Otóż p. Pick referuje w ostatnim numerze swego biuletynu paradoksal-ne rezultaty ucieczki najbogac-szych od pieniądza obiegowe-go, wywołanej przejawami in-flacyjnymi i kryzysem świato-wego systemu płatniczego.

Zazwyczaj lokata kapitału w precjozach daje wprawdzie pewność, ale pozbawia zysku, ponieważ kapitał tak ulokowa-ny przestaje zarabiać. Para-doks polega na tym, że w

19*68 r. precjoza tak rosły w-cenie, iż ten kto je kupił na początku roku, a chciał sprze-dać na końcu, zrobił wielki in-teres. Diamenty jednokarato-we wzrosły w cenie o 58 proc. dwukaratowe o 104 proc. ^czte rokaratowe o 116 proc. Świet-ne interesy robili również na bywcy dzieł sztuki — oczywi-scie pod warunkiem, że nie da-li się nabrać na falsyfikaty. Tak np. stare angielskie srebr-ne zastawy stołowe wzrosły w cenie o 60—65 proc., drogie rzeźby — o 60 proc. stare ręką pisy — o 60 proc., malarstwo postimpresjonistów — o 40 do 45 proc. Nawet na znacz-kach pocztowych z XIX wie-ku był 30—procentowy zysk.

(AR-WEZ)

nu, która otacza naszą planetę na granicy ziemskiej atmosfery.

Mimo to jednak część tych strumieni przenika do niż-szych warsitw atmosfery, po-

Wpływ galaktyki na klimat

wodując zaburzenia atmosferyczne. Stwierdzono na przy-kład, że intensyfikacja tych strumieni, które atakują Zie-mię, związana jest ze wzros-tem liczby cyklonów na pół-nocnej półkuli, z szybkimi zmianami pogody oraz wzmo-żeniem przepływów powietrza między północną i południową półkulią. Do niedawna wyda-wało się, że cząsteczki pocho-

dzienia słonecznego są swois-tym łącznikiem między okreso-wymi zmianami intensyfikacji promieniowania słonecznego a procesami zachodzącymi w at-mosferze Ziemi. Okazuje się jednak, że oprócz cząstek po-chodzenia słonecznego, Ziemię atakują także cząsteczki z ciał położonych znacznie dalej od Słońca. Jest ich znacznie mniej niż cząstek pochodze-nia słonecznego ale docierają do powierzchni Ziemi. Trudno było zbadać jaką pełnią rolę w procesach atmosferycznych za-chodzących na Ziemi, bowiem nie znano sposobu jak odróż-

nić cząsteczki pochodzenia słonecznego od cząstek po-chodzenia galaktycznego.

Prof. Borys Sazonow ustalił jednak, że w północnej części kuli ziemskiej, w jej polar-nych rejonach zimą — mimo że promieniowanie słoneczne nie dociera wówczas w te re-jony — napotyka się wiele cząstekek wysokiej energii. Nie mogą to być cząsteczki po-chodzenia słonecznego. I nie ma wątpliwości co do tego, że cząsteczki te są pochodzenia galaktycznego. Między ilością tych cząstekek a cyrkulacją atmosfery zachodzi ściśły zwią-zek. Ustalenie tego związku i zależności między cyrkulacją atmosfery a kosmicznym promieniowaniem może okazać się bardzo przydatne w opraco-wywaniu długoterminowych prognoz atmosferycznych.

(NT PAS?)

Drobiazg

NOWA ROŚLINA

Być może, już w najbliższych latach uprawiać będziemy jeszcze jedną roślinę. Bar dzo ciekawą, która interesować będzie nie tylko rolników, ale pszczelarzy i przejmą farmaceutyczny. Spro; wadzono bowiem z ZSRR i przekazano Instytutowi Hodowli i Aklimatyzacji Roślin nasiona siłacza — rośliny pochodzącej z Altaju. W ZSRR ta dwuliścienna, zielona bylina o łodydze dochodzącej do 1,5 m oraz korzeniu głównym sięgającym na głębokość 1 metra — uprawiana jest głównie jako roślina lecznicza. Z korzeni siłacza wydobywa się cenny eliksir, który poprawia krążenie krwi, podnosi jej ciśnienie, rozszerza naczynia krwionośne i zmniejsza uczucie zmęczenia i zmęczenia. Roślina ta ceniona jest również przez zootechników, gdyż stanowi świetną paszę (z 1 ha uzyskuje się do 250 q zielonej masy) oraz pszczelarzy, gdyż jest bardzo miododajna. Istotnym jest też i to, że raz założoną plantację można użytkować przez 15 lat. Nawet po zbiorze korzeni, odrasta z odciętych części korzeni, jak pera.

NAWOZOWE SIEWNIKI

Już od dawna rolnicy domagają się od przemysłu do-brych, sprawnych, konnych sieumików naxv>owych. Interwencie rolników popierała u-silnie spółdzielczość zaopatrz-nia i zbytu. Jak informuje CRS „Samopomoc Chłopska”, interwencje dały rezultaty, gdyż fabryka w Brzegu wy-produkowała pierwszą serię ta-kich sieumików? Przeszły one pomyślnie próby eksploatacyj-ne, a w roku bieżącym fabryka podejmie już ich seryjną produkcję. W tym roku rolni-cy otrzymać mają 10 tys. szt. sieumików SB-2, z czego ok. 1 tys. już w I kwartale trafi do PZGS. W roku 1970 i la-tach następnych produkcja roczna tych sieumików ma wy-nosić po 20 tys sztuk.

KOŚNIE ZADŁUŻENIE

Szybkie tempo intensyfikacji rolnictwa zwiększa zapotrzebowanie wsi na środki finansowe. Pokrywają je gospodarstwa chłopskie coraz częściej kredytami, których w 1965 roku rolnicy po-brali 18,2 mld zł, a w 1967 roku już 21,5 mld zł czyli o 12,8 proc. więcej. Suma kredytów, pobiera-nych przez gospodarstwa chłopskie, stale przekracza sumę kre-dytów spłacanych. Rośnie w ten sposób zadłużenie kredytowe wsi.

które na koniec 1967 roku wyno-siło ok. 26 mld zł. Możliwość za-ciągnięcia kredytu jest wielkim udogodnieniem, ale warto też pa-miętać, że kredyt kosztuje. Rocznie ludność wiejska płaci insty-tucjom finansowym za otrzymane kredyty ok. 1,5 mld zł odsetek.

J. K.

ROLNICTWO I WIESP

STAŁY PODATEK • STOSU KOSZALIŃSKIEGO •

15 tys. fon ziarna do siewów

WUB.TYGODNIU rozpo-częła się wymiana zbóż jarych przeznaczonych do siewów wiosennych. Rolni-cy zwłaszcza w powiatach* sła-wieńskim, koszańskim i słup-skim wymienili około 400 ton pszenicy, owsa i jęczmienia. W pozostałych powiatach przed-wiosenna akcja odnawiania materiału siewnego rozpocznie się w końcu bieżącego tygod-nia.

Warto więc przypomnieć, iż w tym roku koszańskie rolni-ctwo otrzyma do siewu ponad 15 tys. ton ziarna kwalifikowa-nego, w tym około 10 tys. ton owsa i ponad 2.600 ton pszeni-cy. Gospodarstwa nasienne i reprodukcyjne zobowiązały się także dostarczyć około 2 tys. ton zbóż siewnych rolnikom w innych województwach i w około 70 proc. zrealizowały na destane zamówienia Stąd wnio-sek, iż zbóż jarych kwalifiko-wanych mamy w województwie pod dostatkiem.

Gorzej jest niestety z termi-nowym przygotowaniem tych zbóż. Chodzi zwłaszcza o piano-we przesyłanie próbek ziarna do stacji oceny nasion, które muszą dysponować odpowied-nim czasem na dokładne zba-danie siły kiełkowania ziarna. W nadsyłaniu próbek opóźnia-ją się szczególnie gospodar-stwa reprodukcyjne w powia-tach: białogardzkim, bytow-skim, koszańskim i miastec-kim Podobno na skutek opóź-nienia prac omłotowych, Obec-nie stacje oceny posiadają .ie-dynie komplet próbek owsa, z których już na ok. 8 tys. ton

ZAGRODA MARIANA PIWIŃSKIEGO leży na Zuboczu wsi Bukowo, tuż za torem kolejowym. Trafić do niej łatwo. Nikt więc-biej bowiem nie ma tu wszy-stkich budynków nowych, wzniesionych z pustaków i ce-gły, pokrytych blachą. Na ob-szernym, starannie ogrodzo-nym podwórku jest również nowy magazyn na nawozy,

ziarna wydano świadectwa kwalifikacyjne. Zdecydowanie za mało jest próbek pszenicy i jęczmienia.

Terminy przygotowania zbóż siewnych i przekazania ich rolnictwu są z każdym dniem krótsze. Zgodnie z planem, w tym miesiącu powin-na być zakończona wsaniana zbóż, a zwłaszcza w stopniu pierwszego odsiewu. Aby ten termin został dotrzymany na-leży przyspieszyć omłoty zbóż i selekcję materiału, a przede wszystkim zachęcić rolników by jak najwcześniej pobierali ziarno do siewów wiosennych.

(S)



Najważniejsza inwestycja w zagrodzie Mariana Piwińskiego — nowy budynek inwentarski. Fot. J. Piątkowski

Liczą się we wsi

obok garaż na maszyny rolnicze, zaś koło budynku inwen-tarskiego dwukomorowy si-los z kiszonką. Młody 29-letni gospodarz nie jest jednak za-chwycony swoją zagrodą.

— Na budownictwo wyda-łem już ponad 200 tys. zł — wylicza M. Piwiński — ale po-trzeba jeszcze drugie tyle, aby zagrodę można było zaliczyć do dobrze wyposażonych. Nie ma jeszcze urządzeń dostar-czających wodę do pomiesz-czeń inwentarskich, nie ma wszystkich większych maszyn, a zwłaszcza ciągnika, za 2—3 lata trzeba będzie również przebudować dom mieszkalny.

Zamierzenia te zostały uję-te w planie urządzenia gos-podarstwa, który młody rol-nik opracował sobie przed kil-ku laty. Konkretnie w 1963 roku, kiedy rodzice postano-wili przekazać synowi ster-rządów w 14-hektarowym sos-podarstwie. Marian założył własną rodzinę, a więc we-dług opinii starszych nabył w pełni uprawnienia do zarzą-dzania ojcowizną. A jak za-rządza — to można ocenić nie tylko Tozmiarem inwestycji budowlanych.

W grubym skrócie plik różnych pism i dokumentów. Najwięcej dotyczy korespon-dencji prowadzonej z wielu placówkami naukowymi rol-nictwa, instytucjami i redak-cjami czasopism fachowych. Zamarte, Bonin, Puławy, Strzelce Kujawskie. W skro-szycie nie brak również listów od rolników./ z różnych regio-nów kraju np. ostatnio nad-szedł li«t od kilku rolników

z województwa krakowskie-go.

— Proszą o przysłanie im próbek nowej odmiany psze-nicy, którą? w ub. roku otrzy-małem do doświadczeń z re-dakcji „Plon”. Z 10 arów ze-brąłem około 4,5 q ziarna — podkreśla M. Piwiński — czy-li w przeliczeniu około 45 q z ha. Inni rolnicy zapytują o wyniki w uprawie żyta tetro-ploidalnego i nowych odmian ziemniaków. W ub. roku za-łożyłem 6 poletek doświadczal-nych z uprawą pszenicy i ży-ta. Poprzednio prowadziłem doświadczenia głównie z ziem-niakami.

DOŚWIADCZENIA Ma-diana Piwińskiego wzbudziły zainteresowanie również miejscowych rolni-ków. Wprawdzie w Bukowie są gleby przeważnie IV klasy, ale nie było przypadku, aby ktoś zebrał w uprawie łanowej ponad 30 q żyta z ha, zaś pszenicy ponad 38 q z ha. Do rzadkości należą też plony ziemniaków w wysoko-sci 310 q z ha. Młody rolnik niemal cały zbiór żyta musiał rozdzielić wśród rolników. Jednocześnie każdemu wyjaś-nić, iż plantacja żyta tetro-ploidalnego musi być oddzie-lona od innych zbóż tzw pasem izolacyjnym, że odmiana ta wymaga odpowiedniego nawo-żenia mineralnego. Właśnie to powszechne zainteresowanie wynikami doświadczeń skło-niło młodego Piwińskiego do założenia zespołu młodych rolników.

— Doszedłem do wniosku, że wyjaśnianie każdemu z o-sobna co i jak uprawiać da-mniejsze korzyści niż założe-nie poletek doświadczalnych gospodarstwie. Nawiązałem więc kontakt z członkami zespołu przysposobienia rolniczego, którzy kończyli właśnie drugi rok nauki. Chętnie zgodzili się na propozycję założenia w gospodarstwach rodziców, przykładowych poletek z uprawą zbóż i ziemniaków.

Do zespołu należy 8 osób. Większość, jak np. rodzeństwo Olszaków i Kamińskich — to młodzież starsza, zdecydowa-na pozostać w gospodarstwach rodziców. Na początek zajęli się doświadczalną uprawą pszenicy jarej i żyta oraz w ramach smolenia w zespole — hodowlą kaczek. W tym roku planują założyć poletka z psze-nicą ozimą i roślinami pastew-nymi z przeznaczeniem na ki-szonki. Złożyli również zamó-wienie na loszki hodowlane i kaczki. Jak starsi oceniają inicjatywę młodych? Przede-wszystkim obserwuje się wzrost zainteresowania upra-wą bardziej wydajnych odmian zbóż. Coraz więcej rol-ników wprowadza do uprawy pszenicę: ozimą żelazną i kut-nowiankę. Wzrasta także zu-życie nawozów. Młody Piwiń-ski stosuje już średnio ponad 260 kg nawozów w czystym składniku na hektar. To jed-en z podstawowych argu-mentów tego rolnika przy przekonywaniu sąsiadów jaką drogą można uzyskać wyso-kie plony. Argument poparty wieloletnim doświadczeniem i

wynikami w produkcji. Wy-mieniono nam kilkunastu rolni-ków, którzy przystąpili do rozbudowy swoich zagród, do powiększania budynków in-wentarskich.

— Zespół młodych rolników ułatwił nam znacznie zorga-nizowanie szkoły przysposo-bienia rolniczego — mówi-tow. Mariar. Huzar nauczy-ciel przedmiotów zawodowych. — Zupełnie inaczej rozmawia się z rodzicami, którzy dostrze-gają potrzebę pogłębienia wiedzy zawodowej. Do szkoły zapisało się 12 osób i spo-dziewamy się, iż w tym roku znajdzie się więcej chętnych do nauki zawodu rolnika.

DALSZE PLANY ZESPO

ŁU młodych doświadczalników? Rozmawia-liśmy na ten temat z Piwiń-skim, Huzarem, młodym Ka-mińskim. Okazuje się, iż ini-cjatywy młodzieży omawiano już niejednokrotnie na zebrani-u podstawowej organizacji partyjnej w Bukowie. Jedna z ważniejszych jropozycji POP zmierza do zacieśnienia współpracy zespołu ze szkołą przysp obienia rolniczego i jej kadrą pedagogiczną. W ten sposób zajęcia teoretycz-ne w szkole można będzie wzbogacić wynikami praktycz-nych doświadczeń, osiąganymi przez Piwińskiego i innych młodych rolników. Zachęcono również młodzież do wzięcia udziału w konkursie o tytuł najaktywniejszego zespołu młodych rolników i koła ZMW w województwie.

Wysunięto również wiele wniosków pod adresem opie-kunów zespołów młodych rolników. Niestety Jak dotych-czas nikt, zarówno z Zarządu Powiatowego ZMW jak i PZKR w Człuchowie nie za-interesował się pracą zespołu i jego programem działania. Nie pomógł młodym w roz-szerzeniu form pracy i upo-wszecznieniu pierwszych doś-wiadczeń. Opiekunowie jakoś zapomnieli, iż zespół młodego rolnika przygotowuje młodą zmianę dla wsi, a więc no-wych i z wyższymi kwalifi-kacjami członków kółek rolniczych.

P. ŚLEWA

Kim są sołtysi?

Z badań przeprowadzonych przez GUS wynika, że aż 93,5 proc. sołtysów rekrutuje się spośród indywidualnych rolni-ków. Z ogólnej liczby 37 223 sołtysów — rolników 1 251 tj. 3,1 proc. dorabia również po-za swym gospodarstwem rol-nym. Rzecz charakterystyczna, a badania udokumentowały to wszechstronnie, że na sołty-sów wieś wybiera głównie przodujących gospodarzy. Np. obsada była w gospodar-stwach sołtysów jest wyższa o 6,7 szt., a trzody chlewne o 19,4 w porównaniu do średniej krajowej obsady była i trzo-dy na 100 ha użytków rolnych w gospodarstwach indywidual-nych.

do mieszkań doprowadzono wodę i w wielu domach za-instalowano łazienki. Więk-szość tych prac budowlanych wykonano własną brygadą remontowo-budowlaną, która jest już zdolna zrealizować ESJ —tości ponad 3 min ^eznie.

W PGR Biesowice zrobiono już więcej, lecz ludzi i wzro-sła produkcja. Nie oznacza to, iż wyczerpano wszystkie mo-żliwości w zakresie intensyfi-kacji gospodarstwa. Szanse dalszego awansu gospodarstwa były ostatnio omawiane na zebraniu organizacji partyj-niej skupiającej ponad 42 człon-

proc. areału przeznaczonego pod ziemniaki obsiewać poplo-nami roślin ozimych. Bryga-dy oborowe zobowiązały się osiągnąć około 3 tys. litrów mleka średnio od krowy, w stadzie liczącym 380 sztuk oraz dostarczyć ponad 100 ton żywca. Brygada fermy dro-biu w Lipniku zwiększył liczbę niosek do 3 tys. sztuk, dostar-czy z własnej wylęgarni 150 tys. kurcząt i wyhoduje 18 tys. kurcząt rzeźnych — brojle-rów.

Przy ustalaniu nowych za-dań nie pominięto środków zabezpieczających realizację programu intensyfikacji pro-

nię cieląt, a budynek po tu-czami świń w Ciecholubiu przeznaczyć dla opasów bydła. Częściowo zostanie przebudowa-nie również obora na 120 krow, budynek po stolarni i stodoła.

W ten sposób gospodarstwo uzyska kilka wygodnych po-mieszczeń inwentarskich. Peł-ne zaspokojenie potrzeb, a więc na miarę planowanego rozwoju hodowli, wymaga jed-nak nowych inwestycji bu-dowlanych. Do najważniej-szych należy jałownik na 180 sztuk w gospodarstwie Warci-no, tuczarnia kurcząt w Lip-niku i garaże w Ciecholubiu. PGR Biesowice odczuwa dot-kliwie brak mieszkań. Wpraw-dzie brygada remontowo-bu-dowlana wyremontuje pozo-stałych 11 budynków mieszkań-nych, ale pomimo to potrze-bne są w tym wieloobiekto-wym gospodarstwie jeszcze najmniej 3 budynki 4-rodzin-ne.

W programie działania POP zwraca się uwagę iż należy nadal rozwijać formy szkole-nia zawodowego pracowni-ków, tak aby około 80 proc. załogi posiadano tytuł robotni-ka kwalifikowanego. Sprawy ludzi i ich przygotowania za wodowego należą od lat do pierwszoplanowvch w działach biessowickiej POP. Prze-de w>7vslV-vrr i^teeo onoad 30 robotników legitymuje się już 20-letnim stażem pracy w tym pegeerze, a około 60 r>r<-" załogi pracuje tu ponad 1 lat. Taki zespół ludzi d"'' gwarancję, iż nowe, wvz?'' zadania będą wykonane, że PGR Biesowice w pełni wy-korzysta szanse umocnienia swego awansu, (S)

Awans PGR Biesowice

kózków załogi. Wysunięto wiele wniosków i propozycji, które w formie programu działan-ia POP zostały w całości zaakceptowane przez organi-zację związkową i samorząd robotniczy. Stwierdzono, iż ten program w pełni uwzględ-nia możliwości ekonomiczne gospodarstwa, a wykonanie nakreślonych w nim zadań u-mocni pozycję Biesowic — Gospodarstwa Pracy Socja-listycznej.

W programie podkreśla się, iż powstały warunki do uzysk-ania w roku gospodarczym 1970/71 najmniej 22 q podsta-wowych zbóż z ha, ponad 240 q ziemniaków z ha i około 380 q z ha roślin pastewnych na kiszonki. Aby zwiększyć zasoby paszy dla bydła, które go pogłowie wzrośnie do 1200 q 2 przedszkola dla dzieci, sztuk, postanowiono około 40

dukcji. W bieżącym roku gos-podarczym zastosowano oko-ło 130 kg nawozów w czystym składniku na hektar. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zwiększyć dawki nawożenia, uprawiać bardziej wydajne odmiany zbóż i ziemniaków oraz większy areał upraw ob-jąć zabiegami ochrony roślin. Niemal wszystkie prace polo-we wykonywane będą przy użyciu maszyn. Szerzej zamierza się również zastosować mechanizację w pracach pod-wórzowych, magazynach i po-mieszczeniach inwentarskich. Brygada remontowo-budowlana dokonała przebudowy nie-kórych obiektów, dostosowu-jąc je do potrzeb produkcji zwierzęcej. Planuje się więc m. in. była stajnię adaptować na jsiłownik, w zbędnej o-wieczarni urządzić wychowal-



Taki widok można codziennie zobaczyć przed większością szkół wiejskich w naszym województwie. Większość bowiem aszych pegeerów dowozi dzieci swoich pracowników do szkoły tzw. wozami. Drzymały a więc zabezpieczającymi dzieci przed deszczem czy śniegiem.

Na zdjęciu: dzieci pracowników PGR Płonica w powie-cie człuchowskim wsiadają do wozu, który wszyscy ucz-niowie szkoły w Bukowie nazwali dyliżansem.

Fot. J. Piątkowski

GOSPODARUJEMY

PGR Biesowice w powiecie miasteckim powiększył wkrót-ce liczbę koszańskich przed-siebiorstw rolnych posiadają-cych tytuł Gospodarstwa Pra-cy Socjalistycznej. Ten wyso-ki awans zawdzięcza załoga-wymkom ekonomicznym uzys-kanym w prowadzonym od kilku lat współzawodnictwie

Wszystkie brygady skupiają-ce ponad 100 członków załogi zdobyły już odznaki BPS i obecnie ubiegają się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycz-nej 25-lecia PRL. Zasiługą tych brygad jest podniesienie na glebach przeważnie V klasy plonów zbóż do około 20 q z ha, ziemniaków — do ponad 200 q z ha, zielonek na ki-szonki — do 310 q z ha. W u'-roku Biesowice dostarczyły prawie 640 ton zboża, przeko-czyły znacznie plan sprzeda-ży mleka, żywca, drobiu i pro-duktów przemysłu rolnego, Osiągnięto produkcję warto-sci ponad 13 mln zł, wypraco-wano około 700 tys. zł zysku, co zapewniło załogę wysoki fundusz premiowy. Roczny za-robek robotników wzrósł (bez funduszu premiowego) do po-nad 18 600 zł średnio na pra-cownika. Wyniki ekonomicz-ne umożliwiły kierownictwu gospodarstwa zrealizowanie wielu inwestycji socjalnych: do użytku załogi oddano dom socjalny z gabinetem lekar-kiem świetlicą i klubem otwar-to 2 przedszkola dla dzieci, sztuk, postanowiono około 40

(Dokończenie ze str. 3)

Tyrallera spieszonych kawalerzystów powoli rusza przed siebie. Wciąż jeszcze nie widać nieprzyjaciela. Ułani posuwają się ostrożnie, obserwując każdy pień drzewa i przetrząsają kłuski krzak za rośli. W rękach, trzymają karabiny gotowe do strzału lub przytłumienia uroka bagietem. Jut milczy, ale niezawodnym instynktem moi-aa. Wyczuć, że ten spokojny marsz niedługo potrw.

Rzeczywiście — gdzieś na lewym skrzydle nagle rozlega się strzał. Za nim jeden... drugi... trzeci... Po chwili szybki... jnzQot pitoletoi maszynowego tłucze się pod zielonym paupem — strąca śnieg, osiadły na gałęziach drzew.

Dowódca szwadronu, a za nim dowódcy plutonów podają rekami znak: padnij! Ułani sprawnie wykonują rozkaz. Po dłuższej chwili słychać przekazywany głosem nowy rozkaz:

— Pojedynczo... skokami... naprzód.

Pochylone sylwetki ułanów przemykają się jak koty między drzewami. Jeden... drugi... trzeci... Biegną szybko i po kilkunastu metrach padają — a osłoną pni. Szukają wzrokiem jeden drugiego, aby się nie pogubić.

Nitreszcie wkład hitlerowców?! Tużaj za drzewami szaro-błękitny kokur płaszcza nie-mżeckiego ifryraśnie wicina się od otoczenia, tam znowu okras* kształt hełmu zlatrada sta nowiska berów. Ułani występują ukrytych eses-nutów, cełmją uważnie i społojnie oddają strzały — chroniąc ogniem kolegów, którzy w tym czasie wykonują skoki. Las rozbrzmiewa hukami wystrzałów i świstem pocisków.

Walka przybiera i*at sile, cała las huczy. Opór Ifi-emców,

początkowo twardy, zaczyna powoli słabnąć. Widać już pojedyncze sylwoeiki, odrywające się od sosnowych pni i od skokujące do tyłu. Dostrzega to polscy ułani i tym śmielej idą do przodu. Linia tyra Hery zaczyna się nieco łamać. Za posuwającą się tyralierą zostaje na śniegu kilku zabitych Niemców, ale i wśród ułanów widać dwóch rannych. Siedzą pod drzewami, a kole-dzy schylają się nad nimi i po-maga ją założyć opatrunki,

dość szęjbko wyciągnąć z zeszywnia,lego od zimna futerału.

Nareszcie! Słychać trzask urządzenia powrotnego pistoletu znowu gotów do strzału. Podporucznik ze zdziwieniem, rozgląda się przed sobą: Niemca nigdzie nie widać.

Przeskakuje od drzewa do drzewa. Cisza... Nikt, nie strze-la — Niemiec przepadł. Ucie albo się gdzieś przeczaił, nie wiadomo.

Ostatnia szarża

Młody podporucznik, dowódca skrzydłowego plutonu, spostrzegł ukrytego za sosną niemieckiego oficera. Widząc się towarzysząc, przyczajeni, z pistoletami w rękach gotowymi do strzału. Dookoła nich chwiłowo zrobiło się pusto.

Podporucznik szybkim ruchem przeskakuje <xl drzewa do drzewa, starając się zająć dogodniejszą pozycję. Niemiec strzela z parabellum, lecz nie trafia. Podporucznik jest coraz bliżej.

Niemiec nie wytrzymuje i nerwowo odskakuje do tyłu. Podporucznik strzela, również bez skutku.

— Jeśli ktoś z nas zostanie to »a pewno me ja! — warczy i znowu robi skok naprzód.

Pojedynek tr-toa. Niemiec wciąż odskakuje do tyłu, ale nie iryzerywa ognia.

W pewnej chwili podporucznik zatrzymuje się. Ukryty za grubym pnem — zmienia magazynek, ponieważ spostrzegł, że trystrelat wszystka atnuni cje. Trwa ko co najmniej kilkanaście sekund, gdyż zapasy w magazynku nie daje się

W odległości kilkudziesięciu metrów widać gromadę ściegłych gałęzi. Podporucznik ostrożnie, z odbezpieczonym pistoletem zbliża się do tego miejsca. Nachyla się nad gałęziami i... nagle spostrzega między nimi wykrzywioną strachem twarz Niemca. Leży na ziemi, w wyciągniętej ręce trzyma pistolet, skierowany łusą prosto w pierś Polaka.

Podporucznik błyskawicznie oddaje kilka strzałów. Ciało Niemca wiotczeje, ręka opada bezwładnie w jego oczach pojawia się widmo śmierci.

Podjrrucznik prostuje się i

głęboko oddycha. W tej chwili uświadamia sobie, że wygrał walkę z wrogiem. Decydował tu utamek sekund: kto strzeli wcześniej! Potem, pochyla się nad zabitym i wyjmuję z jego dłoni pistolet. Trzyma go w rękach i wpatruje się w broń z ośpiupieniem: mechanizm pourrotny jest od-wiedziony do tyłu, a komora nabojoowa... pusta! Niemiec więc zabił go więc dlatego, że... me miał czym strzelać.

— Ja... nie uświadziłem... mowii nie wiadomo do siebie, czy do zabitego.

Podporucznik otrząsa się z zaskoczenia. Ponownie schyla się nad ciałem Niemca, rozpinając kilka guzików płaszcza i wyciąga z kieszeni mundur portfel z dokumentami... Otwiera go — ze środka wypadła zdjęcie w galowym mundurze. Przy nim, młoda kobieta i kilkuletnia uśmiechnięta dziewczynka.

Nie czas jednak na rozmyślania nad sensem wojny — bitwa trwa nadal! Ogląda się wo-koło i stwierdza, że oddalił się od swego oddziału na niebezpieczną odległość. Wkłada więc z ix>tvrotem dokumenty do kieszeni poległego, zabiera jego pistolet i biegnie w kierunku, gdzie słychać odgłosy walki...

GRACJAN FIJAŁKOWSKI

SLUPSKI OŚRODEK PRZEMYSŁU MEBLARSKIEGO ORGANIZACJA GOSPODARCZA PAŃSTWOWA I SPÓŁDZIELCZA, SLUPSK, ul. B. Krzywoustego nr 8 oferuje DO SPRZEDAŻY

segmenty oskrzvn do stołów okrągłych

w ilości 600 sztuk

CENA OBNIŻONA do uzgodnienia.

O kupno mogą ubiegać się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Udziela informacji oraz prowadzi sprzedaż Dział Zaopatrzenia, tel. 37-21.

K-452-0

WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN W KOSZALINIE zawiadamia, że

dnia 5 III 1961 r. uruchamia 9-dniowy kurs szkoleniowy

KINOOPERATORÓW TAŚMY 16 MM

Kurs odbędzie się w Koszalinie w godzinach rannych. WARUNKIEM PRZYJĘCIA na kurs jest złożenie następujących dokumentów i opłat:

1) wyciąg aktu urodzenia lub odpis dowodu osobistego (wymagane jest ukończenie 18 lat)

2) odtis ostatniego świadectwa szkolnego (minimum 7 klas)

3) świadectwo lekarskie

4) dwie fotografie bez nakrycia głowy, o wym. 40 X 50 mm.

5) uiszczenie zapłaty na kurs w wysokości 3<1 zł do kasy WZK w Koszalinie lub na konto bankowe w NBP U O/M nr 850-6-148 w Koszalinie.

6) uiszczenie opłaty egzaminacyjnej w wys. 50 zł BA konto Ministerstwa Kultury i Sztuki NBP V O/M Warszawa »r 1529-91-13 część 35, dział 41, rozdział 400 5 59 — opłata egzaminacyjna. (Płatne w trakcie trwania kursu).

6 Zgłoszenia kandydatów na kurs mogą dokonywać instytucje, zakłady pracy i indywidualnie.

3 ZAPISY przyjmuje DZIAŁ TECHNICZNY WZK W KOSZALINIE, ni. Grunwaldzka 8/10.

K-487-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KOSZALINIE, ul. Morska 49, zatrudnia natychmiast: KIEROWNIKÓW ROBÓT ELEKTRYCZNYCH, KIEROWNIKÓW ROBÓT SANITARNYCH, KIEROWNIKÓW ROBÓT MONTAŻOWYCH, MONTERÓW HYDRAULIKÓW i POMOCNIKÓW, ELEKTRYKÓW i POMOCNIKÓW, SPAWACZY do robót wod-kam. i c.o., KOPACZY do robót ziemnych. Zakwaterowanie dla pracowników fizycznych zapewniamy na miejscu budowy.

K-444-0

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE HAN-
DLU WEWNĘTRZNEGO W KOSZALINIE, ul. Pawła Fin-
dera nr 33, zatrudnia natychmiast: MURARZY, BETONIA-
RZY ELEKTRYKÓW oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWA-
LIFIKOWANYCH. Wynagrodzenie wg Układu zbiorowego pracy w budownictwie Zgłoszenia przyjmuje dział ekonomiczny pod wyżej wskazanym adresem, tel. 64-14, w godzinach od 7—15

K-426-0

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO „SLUPSK” W SLUPSKU zatrudnia natychmiast PRACOWNIKA z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym ze znajomością kosztów DO DZIAŁU EKONOMICZNEGO. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłaszać się należy do Zakładu

K-452-0

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY MASZYN LAMPOWYCH W KOSZALINIE, ul. Przemysłowa 1/3, zatrudnia natychmiast następujących pracowników: inżynierów i techników mechaników na stanowiska ST. KONSTRUKTORÓW, KONSTRUKTORÓW, ST. TECHNOLOGÓW i TECHNOLOGÓW; wysoko kwalifikowanych rzemieślników w zawodach: FREZER, TOKARZ, SLUSARZ, SZLIFIERZ; absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w zawodzie: TOKARZ, FREZER, SLUSARZ, SZLIFIERZ, MISTRZA NARZĘDZIOWNI z praktyką: KIEROWNIKA ROZDZIELNI ROBÓT w narzędziowni — wymagane wykształcenie średnie techniczne: 4 SLUSARZY NARZĘDZIOWYCH, 1 SZLIFIERZY NARZĘDZIOWYCH, 2 OSTRZARZY NARZĘDZI, 2 FREZERÓW NARZĘDZIOWYCH, TOKARZA do obracy na tokarce zataczarce. 2 FREZERÓW kół zębatach. 2 PRACOWNIKÓW NA WIER-TARKE współrzędnościowa. KIEROWCĘ na samochód marki nysa z I lub II kat. Zgłoszenia osobiste lub oferty na piśmie prosimy zgłaszać do Działu Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego pod ww. adresem*.

K-448-0



HURTOWNIA „ARGED”

w KOSZALINIE i SLUPSKU

informuje PT KLIENTÓW, że

sklepy

z cirt. gospodarstwo domowego

pionu MHD i WSS

prowadzące sorxedaż autosyfonów i naboí do nich

SKUPUJĄ RÓWNI-EŻ ODPLATNIE

PTTSTE NABOJE

W CENIE 1,80 ZŁ ZA 1 SZT.

Sprzedając puste naboje zapewnisz sobie i innym możliwość stałego kupna napełnionych naboí, szczególnie poszukiwanych w okresie sezonu letniego.

DYREKCJA PW

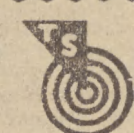
K-490-0

Posiadacze ośrodków wypoczynkowych !

Zakłady Metali Lekkich „KĘTY” w Kętach, pow. Oświęcim, tel. nr 67 i 68 zawrą POROZUMIENIE z Przedsiębiorstwem posiadającym własny ośrodek czasowy pracowników nad morzem lub na Pojezierzu Mazurskim, —

o wymianę WCZASOWICZÓW i przeznacza na ten cel w ośrodku campingowym, w uroczej miejscowości górskiej nad zaporą wodną „Porąbka” w Międzybrodziu Bialskim, 30 MIEJSC w każdym z pięciu 14-dniowych turnusów w sezonie od 15 VI — 15 IX 1969 roku.

K-27/B-0



PP TOTALIZATOR SPORTOWY

komunikuje, że z uwagi na

opady śniegu i mróz do godz. 10

W DNIU 8 II 1969 R.

odwołano w Wielkiej Bntanii 10 meczów OBJĘTYCH ZAKŁADAMI PIŁKARSKIMI na zakłady w dniu 8 II 1969 r.

Wobec tego, że wiadomość o przełożeniu 10 meczów została podana do wiadomości przed zabezpieczeniem odcinków „B” kuponów piłkarskich, zgodnie z § 7 pkt 2 Instrukcji Totalizatora Piłkarskiego

kolektury TOTALIZATORA SPORTOWEGO zwracać będą wniesione opłaty za zakłady w terminach przewidzianych dla wypłaty wygranych.

K-493

OŚRODEK TECHNIKI JĄDROWEJ W GDANSKU-WRZESZCZU ul. M. Curie-Skłodowskiej 2 tel. 41-87-14 oferuje USŁUGI w zakresie projektowania dostawy sprzętu, montażu specjalistycznego i konserwacji zainstalowanych urządzeń.

Prace powyższe obejmują zagadnienia takie jak:

- pomiary i sygnalizacja poziomów wraz z ewentualną automatyzacją napełniania zbiorników,
- ciągły pomiar ciężaru materiałów przemieszczanych taśmociągami,
- pomiary gęstości cieczy wraz z regulacją,
- pomiary oraz regulacja przepływu.

Stosowane przez nas metody pomiaru znajdują zastosowanie szczególnie w miejscach trudno dostępnych lub szkodliwych dla zdrowia. Wszelkie informacje i porady z zakresu naszej działalności udzielane są bezpłatnie.

K-29/B-0



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO „ARGED” W KOSZALINIE

zawiadamia, że

dla wszystkich ODBIORCÓW POŻARYNKOWYCH (zakłady produkcyjne, instytucje itp.)

usiała się stały dzień fakturowania,

i wydawania towarów

z MAGAZYNÓW naszych HURTOWNI

w KOSZALINIE i SLUPSKU

— sobotę w godzinach od 7 do 12.

Nadsyłanie zamówień bądź fakturowanie winno nastąpić na tydzień przed stałym dniem odbioru towaru.

Powyższe obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Prosimy stosować się ściśle do wyżej podanych ustaleń.

DYREKCJA WP

K-488-0

KARNER, aprzesh), wał korbowy, Rłowice, butle do sprężonego powietrza 4kl silnika vdlund-120 — sprzedam. Dzwonić — Ustka, telefon 544. (Jp-437)

TANIO udzielam korepetycji z @-lektrotechniki. Dzwonić: tel. 54-FU Słupsk. (Jp-438)

ZAMIENIĘ i pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią. Oferty: Redakcja „Głosu Słupskiego” pod nr 435. (Jp-435)

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, łazienką, c.o., gaz, II piętro, nowe budownictwo, kwaterekowe, w śródmieściu Słupska na podobne w Koszalinie. Wiadomość: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. (Jp-43U)

PRZYJMĘ gospoie. Potrzebne referencje. Koszalin, J. Krasickiego 2a, tel. 2i 52. (Jp-43i)

PRZYJMĘ na pokój panienkę. — Słupsk, Deotyry 6,3, godz. 17. (Jp 434)

POSZUKUJĘ garażu w Koszalinie. Dzwonić 64-05, do godz. 15 i 64-10 po siedemnastej. (Jp-432)

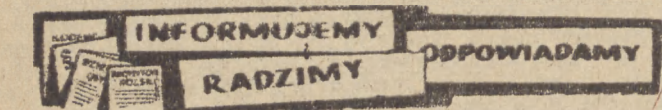
POMOC do dziecka pilnie potrzebna. Koszalin, Bałtycka 478. (Jp-14<)

SUCZKA foksterier do odebrania. Słupsk, Wojska Polskiego 25 U. (Jp-439)

POSZUKUJĘ pokoju w Koszalinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń. (Jp-433)

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, kosztorysowania i inwestycji przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza”, Kraków, ul. Westerplatte 11. (K-26/B-0)

LOK — Ośrodek Szkolenia Kierowców Zawodowych Słupsk — przyjmuje zapisy na kursy samochodowe kat. I, II, III zawodowe oraz III plus IV amatorskiej. ciele kursu kat. i i II — 1. -i 0 siedemnaste, a kat. III plus IV amatorskiej — 13 bm., godz. siedemnasta. Zapisy: Słupsk — Wojska Polskiego i, codziennie <III godz. 8—15, tel. 25-95. (K-477-0)



POGRZEBOWY ZASIŁEK ZWIĄZKOWY

M. L. — jmw. Wale*: Po zgonie teściowej otrzymującą za życia rentę wraz i Au datkiem 290 złotych w ty frttu zalioenia d< I grupy inwalidzkiej, złożyleoi poda nie do rady zakładowej o wypłacenie „odszkodowania”. Dostałem odpowiedź, że fdyby renta teściowej nie prz<kroc>ała 85# zł, wówczas związki zawodowe uwzględniłyby moją prośbę. A przecież po odjęciu 2W-złotowego dodatku, przeznaczonego dla osoby, która się rencistką opiekowała, faktyczna renta teściowej wynosiła miesięcznie 760 zł

Twierdzenie Pana, jakoby dodatek wypłacany rencistom będącym inwalidami I grupy przeznaczony był dla osób opiekujących się tymi rencistami nie jest trafne. Osoby, będące inwalidami I grupy, znajdując się w sytuacji o wiele trudniejszej od innych rencistów, gdyż obok całkowitej niezdolności do wykonywania zatrudnienia, wymagają one ponadto stałej opieki inn^j osoby. Dlatego przepisy rentowe zapewniają im korz>f tniejszy

wymiar świadczeń — przynajmniej specjalne dodatki, zwane popularnie dodatkami za bezradność. Dodatek ten stanowi część składową osobistego ich świadczenia rentowego i poza stałą częścią renty do wyłączonej dyspozycji świadczeniobiorcy.

Zgodnie z uchwałami III i IV Kongresu Związków Zawodowych członkowie związków zawodowych mają prawo do otrzymania od swych organizacji bezzwrotnych, zasiłków pieniężnych w określonych wypadkach losowych. Uchwały przewidują w przypadku zgonu współmałżonka pobierającego rentę i nie należącego do związku zawodowego wypłatę zasiłku bez względu na wysokość renty. Jednakże w przypadku zgonu rodziców i teściów zasiłek przysługuje tylko wówczas, gdy przed śmiercią osoby te nie pracowały zarobkowo, nie posiadały warsztatu rzemieślniczego, przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, lub nie pobierały renty w wysokości przewyższającej obowiązujące minimum wynagrodzenia tj. 850 zł miesięcznie. Ponieważ renta teściowej przekraczała tę kwotę, nie posiada Pan tytułu do otrzymania związkowego zasiłku statutowego. (L-B)



nie obieło t-zebe wprowadzenia takiego oracownikw dozwiania w ramach wniosków przedjazdowych. PKS i PSK. Toteż załogi tych przedsiębiorstw zgłosiły po-

FOT. CAF - Wawrzynkiewicz

Przed konferencją

Problemy „POMORZAMI” i „JAMAROIU”

22 bm. rozpocznie się w sali Tech. Drzewnego — V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Miasta i Powiatu PZPR. Jej delegaci zapoznawają się obecnie z referatem sprawozdawczym wydanym przez KMiP w formie broszury. Wiele z przyszłych uczestników konferencji zamierza zabrać głos, aby powiedzieć o problemach nurtujących środowiska, które reprezentują.

I sekretarz Komitetu Zakładu dolegu partii w Fabryce Cukrów „Pomorzanka”. ANTONI MATUSZEWSKI zamierza na konferencji poruszyć dwa zasadnicze zagadnienia. W pierwszym rzędzie o pracy wewnątrzpartyjnej. Zasadniczą sprawą dla towarzyszy w „Pomorzance” jest praca z kandydatami. W ostatnich miesiącach przyjęto tu 26 osób do partii. Otrzymują oni konkretne do wykonania zadania partyjne a pomagają im towarzysze którzy ich rekomendowali. Zakładowe o-rganizacja pracy jest także ma- dalszym wzrostem swych szeregów agitu- jących ludzi naj- lepszych spośród za- łogi.

Tow. A. Matuszewski jest równocześnie kierownikiem działu wyrobów w czekoladzie stąd też żywo interesuje się sprawami zakładu. Najważniejszym problemem w „Pomorzance” jest oddanie w tym roku do eksploatacji kotłowni. Jest z tym wiele kłopotu, gdyż Stupskie Przedsiębiorstwo Budowlane nie posiada „a zakończenie tej inwestycji tak zwanej moczy przerobowej. Na kotłownię czeka nie tylko fabryka, ale także przyszły współzyci- kownicy, czyli POM, Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa i Technikum Drzewne. Na budowę kotłowni wydatkowano już 10 milionów złotych, a do przerobu pozostało jedynie... 1.300 tys. zł. Towarzysze z „Pomorzanki” liczą, że wykonawca uczyni wszystko, aby inwestycja oddana została w roku bieżącym do użytku.

Delegatem na konferencję jest również m. in. I sekretarz Komitetu Zakładowego partii w Fabryce Maszyn Rolniczych kierownik działu komórki technicznej, WITOLD LEWANDOWSKI. Uczestników konferencji chce on zapoznać z niektórymi problemami występującymi w tym przedsiębiorstwie. Szczególnie zależy mu na poinformowaniu delegatów i zaproszonych gości o ciekawych zamierzeniach produkcyjnych zakładu. Dział konstrukcyjny i techniczny mają na warsztacie kilka pro- jektów.

Tak na przykład przygotowuje się do produkcji brzo- nę talerzową z siewnikiem do poplonów oraz tak zwaną rodzinę brzo- niek ciężkich ciągnikowych. Jest już model kombajnu jednorzędowego z siewnikiem aa korzenie mech- niecznie ładowane na przyczepę, a także zgrabia- rki kołowej.

Park maszynowy w halach produkcyjnych „Famarodu” zaliczyć już można do jednego z najnowocześniejszych. Jest tu na przykład rzadko spotykana szlifierka do remontu tokarek albo kuźniarka o wadze 30 ton.

Tow. W. Lewandowski ma zamiar również powiedzieć o pracy dynamicznie rozwijającej się organizacji partyjnej która liczy już 215 członków i kandydatów. Troszczy się ona wraz z dyrekcją nie tylko o sprawy produkcji, ale także o sprawy socjalne załogi. Wy- trzem tej troski jest uruchomienie 10 łutego br. zakładowej stołówki dla pracowników i ich rodzin.

Notował:
J. KISS-ORSKI



Na lodowisku Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Słupsku.

Fot. Andrzej Maślankiewicz

Raz na sportowo...

Ozy cieplarniana warunki?

Dziś oddajemy miejsce na dyskusyjnych szpaltach młodemu piłkarzowi, byłemu reprezentantowi, Polski juniorów TADEUSZOWI CZUBAKOWI. Od dwóch lat T. Czuba- k jest studentem Politechniki Szczecińskiej, ale z piłką nie rozstał się. Skorzystaliśmy z pobytu piłkarza w Słupsku i wysłuchaliśmy jego opinii na temat warunków w klubach.

— W latach 1966—67 byłem kapitanem pierwszego zespołu Cieslików i dlatego czuję się w obowiązku zabrać głos w sprawie wypowiedzi „Słazaka”. To dziwne, że wykazuje on tak mało znajomości sportu.

W części listu wspomina o „cieplarnianych” warunkach, jakie podobno mają Ciesliki, jak i o tym, że ani w Czarnych ani w Gryfie nie stać na „inobne. Bzdury! Przez siedem lat w S23 Ciesliki loileli istotnie dobre warunki rozwoju swego talentu. Otrzymywaliśmy buty, trampki, dresy, spodenki, koszulki. Zdaniem „Słazaka” ty są „cieplarniane” warunki? Wydaje się, że jest to spojrzenie prowincjonalnego kibica, który nie widział i nie Sisał, jakie warunki mają junio- rzy i trampkarze w klubach in- nych okręgów. Byłem na obozach kadry i zgromadzeniach repre- zentacji Polski. Miałem oczy otwar- te, wiele widziałem. Zawodnicy klubów ligowych na obozy przy- wożąc zagraniczne buty, wełniane dresy, po kilka par skarpetek. Ponadto juniorzy, grający w pierwszych zespołach klubowych, otrzymują tzw „kadrowe”.

Wyjaśnij ponadto, że w „cieplarnianych” warunkach sprzęt był użytkowany zgodnie z su- rowymi i nieco dziwnymi przepi- sami. Np. jedna para tramppek mu- siała wystarczyć na cały rok, a buty i dresy — na dwa lata. Mo- gę jeszcze dodać, że jesienią, zimą i wiosną, kiedy było zimno — sa- mi gotowaliśmy sobie herbatę. Ku- kier i herbatę kupowaliśmy oczy- wiście za własne pieniądze, skła- dając się po dwa złote. Tak oto gwo- li sprawiedliwości wyglądały na- sze „cieplarniane” (jak je na- zywa „Słazak”) warunki. Warun- ki, jakich — jego zdaniem — nikt w Słupsku nie jest w stanie stwo- rzyć. Tymczasem rok temu Cie- sliki wzięli rozbrat z SZS i prze- szli pod federację gwardyjską.

Działacze ZGKS Gryf stwo- rzili moim następcom lepsze możliwości od tych jakie mie- liśmy w SZS. A efekt tego? Wyższy poziom wyszkolenia i jeszcze lepsze wyniki. Wszyst- ko to zrodzone w ciężkiej i

ratów Polskich — drem Adamem Gałsem. Spotkanie odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Prelegent mówić bę- dzie o znanych postaciach naszej literatury: Strugu, Sieroszewskim, a także o ludziach z ofio- zer’a St. Wyspiańskiego.

MUZYKA I POEZJA

Dyrekcja Uniwersytetu Robot- niczego ZMS jest organizatorem wieczorów muzyki i poezji dla młodzieży. W najbliższy piątek w klubie zetemesowskim „Pleja- dy” odbędzie się pierwsza tego typu impreza. W programie, za- tytułowanym „Kontrasty”, wystą- pią trio jazzowe Jerzego Drabika oraz Lidia Grabowska — recyta- cje.

Ten sam program będzie po- twórzony w niedzielę 16 bm. w kawiarni „Piastowska” o godzi- nie 13. (aj)

Chcemy mieć świetlicę...

...właściwie do tego związane go postulat można zaliczyć wiele listów, jakie przychodzą do redakcji. Przemiany kultu- ralne spowodowały, że miesz- kańcy każdej większej wsi pragną mieć miejsce, gdzie można się zebrać dla obejrze- nia programu telewizyjnego, przeczytania prasy uczestni- czenia w seansie filmowym, wyświetlanym przez kino objazdowe.

Pisza do nas pracownicy Stacji Hodowli Roślin w NIEC KOWIE:

„Dyrekcja stacji zamknęła świetlicę, zużajającą się w obre- bie zabudowań gospodarczych. W zamian za to otwarło klub prasy i książki „Ruch”. Jego po- mieszczenia są jednak bardzo ciasne. Wieś nasza omija teraz kino objazdowe, mamy trudności ze zorganizowaniem większych imprez. Np. na iurządzenie w świetlicy zabawy noworocznej dla dzieci dyrektor długi czas nie chciał się zgodzić. Wreszcie po wielu prośbach ustąpił. Nasz klu- „Kuch” w ciastym pomieszczeniu wegetuje. W dawnej świetlicy miałyby znacznie lepsze warunki. Jedynym argumentem dyrektora są względy bezpieczeństwa”.

Byliśmy w Nieckowie. Lok- al zajmowany przez „Ruch” istotnie należy do jednych z najgorszych w powiecie. Jed- nocześnie w wielu gospodar- stwach np. w Grapicach, Cecenowie, Malczkowie widzie- liśmy zadbane kluby „Ruch”. Jak się okazuje, dużo zależy od dobrej woli dyrektora. Tym czasem troska dyrektora SHR Niekowo o bezpieczeństwo nienia państwowego jest dość jednostronna. W gospodar- stwie zauważyliśmy bowiem pootwierane stodoły, niezakon- serwowane i pozostawione na wolnym powietrzu maszy- ny. Dziwi nas tylko, że prze- wodniczący Zarządu Oddzia- łu Związku Zawodowego Pra- cowników Rolnych do którego zwróciliśmy się w tej spra- wie, oświadczył iż „całkowicie popiera stanowisko dy- rekcji”.

Alarmujący list otrzyma- liśmy z WŁYNKÓWKA, pod- pisany przez cały aktyw po- lityczno-społeczny wsi. Auto- rzy pisza:

„Przez 10 lat temu nakładem pracy społecznej mieszkańców wsi i z pieniędzy przekazanych przez Kółko Rolnicze, wyremo- towaliśmy małą świetlicę. Teraz gromadka rada chce ją nam o- debrać, bo wokoło znajdują się działki Państwowego Funduszu Ziemi. Dlaczego nasz wkład pra- cy ma iść na marne? Gdzie bę- dzie się zbierać nasza młodzież, skoro pomieszczenia szkolne są ciasne. Decyzja ta jest wielce krzywdząca i nie możemy z nią się zgodzić”.

List ten dedykujemy Wy- działowi Rolnictwa Prez. PRN sądząc, że nie dopuści do pozbawienia mieszkańców wsi jedynej placówki kul- turalnej.

W SHR GRASINO Jest świetlica. Załoga stacji nie mo- że jednak doczekać się jej otwarcia po remoncie. Auto- rzy listów z Grąsina jedno- głośnie narzekają na tamte- jszą świetlicową, która nie

przejawia inicjatywy. Książ- ki w bibliotece od dłuższego czasu są nie zmieniane. Nie prowadzi się zajęć, nie orga- nizuje odczytów. Są jeszcze inne zarzuty. Przekażemy je władzom kulturalnym, gdyż sytuacja w Grąsinie jest bar- dzo niezadowolająca.

Nadszedł ponownie list od mło- dzieży z PGR GRABKOWO. Nie- dawno pisaliśmy, że w świetlicy tego gospodarstwa grasują szcze- ry. Drugą bolączką jest zawilg- eona ściana. W piwnicy pod świet- licą znajduje się parnik, a także prywatna hodowla domowego ptactwa. Młodzież narzeka, że nie może się bawić, bo podobno ta- nce „złe wpływają na nośność kur”.

Wnioski z lektury tych li- stów nie napawają optymiz- mem. Zbyt rzadkie — jak się wydaje — są kontrole pla- cówek kulturalnych. Dyrek- cje przedsiębiorstw rolnych — w wielu przypadkach nie dbają o zapewnienie załogom warunków kulturalnego roz- woju. W rezultacie potrzeby w tym zakresie spychane są na plan dalszy. Wnioski z te- go pozostawiamy zaintereso- wanym czynnikom. (H. M.)

WŁ /% EB B O

PROGRM I

1322 m oraz UKF 66,17 MHz

na dzień 13 bm. (czwartek)

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

5.05 Rozm. rolnicze. 5.30 Muzyka. 5.50 Ginnastyka. 6.05 Skrzynka PCK. 6.20 Muzyka. 6.45 Jez. franc. 7.10 Public, miedzyznar. 7.20 Pio- senka dnia. 7.24 Melodie na dzień dobry. 8.20 Koncert rozr. 8.44 Bez- pieczeństwo na jezdni zależy od r. samych. 9.00 Dla kl. III—IV: „Ozok i Hek” — słuch. 9.20 Mu- zyka klas. 10.00 „Pożegnanie z Maria”. 10.20 Felieton muz. 11.00 Muzyka rozr. 11.30 W tanecznych rytmach. 11.50 poradnia rodzinna. 12.25 Koncert z polonezem. 13.00 Z życia ZSRR. 13.20 Zespoły lud. 14.10 Turniej zespołów gitarowych. 14.30 Zagadki muz. 15.05—16.00 Dla dziewcząt i chłopców. 16.00—18.40 Popołudnie z młodzieżą. 13.40 Mu- zyka i aktualności. 19.20 List z Polski. 19.35 Melodie filmowe. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 G. Doni- zetti: „Napój miłosny” — opera. 21.20 O wychowaniu obywatelskim. 21.30 Teatr Sensacji: „Morderca w czerwonym skafandrze”. „słuch. 22.00 Ludzie i kontynenty. 22.20 Orkiestry tan. i soliści. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Orkiestry tan. i soliści. 0.10 Koncert zyczeń. 0.30 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

367 m ora/ UKF 69,92 MHz

na dzień 13 bm. (czwartek)

Wlad.: 4-30, 5.30, 6.30 7-30, *30, 9.30, 12.05, 16.00, 19.00, 23.50.

5.00 Muzyka. 6.00 Proponujemy, informujemy, przypominamy. 6.20 Ginn. 6.40 Opinie ludzi partii. 6.50 Muzyka i aktualności. 8.15 Piosenka dnia. 8.35 Magazyn ak- tualności gosp. 8.55 Orkiestra PR we Wrocławiu. 9.35 Przegląd cza- sopolim regionalnych. 9.45 Wielko- polskie melodie lud. 10.00 Gra kwartet smyczkowy. 10.25 „Natar- cie z marszu” — W. Bykova. 10.45 Z kart polskiej muryki symf. 12.25 Muzyka hiszp. 13.05 PoLsk-e melodie rozr. 13.22 „Piach” — opow. M. Lohutki. 14.15 Kalejd- skop kulturalny. 14.45 Błękitna szafeta. 15.00 Pieśni i tańce świa- ta — Laos. 15.20 Muzyka symfon. 15.35 Melodie rozr. 15.50 „Organi- zatorzy partii proletariatu”. 16.05 Graja warszawscy soliści. 16.43 —18.30 W Warszawie i na Mazow- szu. 18.30 Widnokrąg. 18.45 Jez. ros. 19.05—23.15 Wieczór literacko- -muzycz. y. 19.07 Nowe płyty. 19.30 Zespół Dziewiatka. 20.00 Muzyka taneczna. 21.00 Z kraju i ze świa- ta. 21.27 Wiad. sportowe. 21.31 Podróże muzyczne. 22.00 Pieśni. 22.15 Horyzonty muzyki. 23.15 Prze- glądy i poglądy. 23.25 Dawna mu- zyka polska.

KOSZALIN

aa falach średnich 188,2 i 202,2 na oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 13 bm. (czwartek)

7.15 Serwis inf. dla rybaków. 7.17 Ekspres poranny. 7.25 Rozmo- wa dnia. 16.43 Piosenka dnia, ko- munikaty. 17.00 Przegląd aktual- ności wybrzeża. 17.40 Rozważania nad harcerskim programem — ko- mentarz I. Kwaśniewskiej. 17.50 „Jak dobrze z balladą wędrować” — piosenki w wyk zespołów mło- -ezowych. 18.05 Z cyklu: „Kart- < z podróży do przyjaciół” (I) — aud. J. Urbanowicza pt. „Zdra- stwujcie — znaczy witajcie”. 18.15 Melodie ukraińskie. 18.25 Serwis inform. dla rybaków.



13 CZWARTEK
Grzegorza

„aJELEFS”

NiLefsin.

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.
Inf. kolej. 32-51.

TAXI

51-37 — ul. Grodzka.
39-09 — ul. Starzyńskiego
38-2) — pl. Dworcowy.
Taxi bagaż 49-80.

WYZUHY

Dyżuruje apteka nr 32 przy ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKO- WEGO — Zamek Książąt Pomor- skich — czynne od godz. 10 do 16- MLYN ZAMKOWY — czynny od godz. 10 do 16.

KLUB „EMPIK” przy ul. Za- menhofa — Wystawa prac pla- stycznych uczniów LO im. Bo- lesława Krzywoustego.

ZAGRODA SŁOWIŃSKA W KLUKACH: zwiedzanie — po u- przednim zgłoszeniu (4 dni przed terminem) w dziale etnograficz- nym Muzeum w Słupsku.

JLICSSUmitTY

BTD — godz. 19.30 — Koncert KOS pt. „Popołudnie fauna” z solowym występem pianisty — J. Ekierta.

r~8C I Kfcl o

MILENIUM — Flip, Flap i inni (US-4, od lat 11).

Seanse o godz. 11 i 13.45. Wszystko na sprzedaż (polski, od lat 16).

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30. POLONIA t., w. remojicje.

GUARDIA — Dziesiąta ofiara (włoski, od lat 18).

Seanse o godz. 17.30 i 30.

USTKA

DELFIN — Kochany łobuz (fran- cuski, od lat 16) — panoram. Seanse o godz. 18 i 20.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Dżingis Chan (an- gielski, od lat 16) — panoram. Seans o godz. 17.30.

UWAGA Repertuar kin poda- jemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

TELEWIZJA

na dzień 13 bm (czwartek)

10.25 „Zycie przeszło obok” — film fabul. prod. radzieckiej. 16.35 Dziennik. 16.45 Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” 17.50 Telekam. 18.00 TV Kurier Kielecki. 18.15 „Człowiek z Ziemia”. 18.45 Kontrasty baletowe”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Nad Odra i Bałtykiem. 20.35f „Poza nawiasem” — film fabul. prod. angielskiej. 22.00 -.-Sefleksje. 22.30 Dzien.ik. 22.45 Program na jutro.

PPOGR (MV OSWIATOWIT

9.55 Dla szkół: Historia dla kl. VIII. 12.45 Dla szkół: Język polski dla kl. I i II. XI — Poezja polityczna. 14.55 Mechanizacja rolnictwa — „Mechanizacja zbioru zielonok”. 15.30, 16.05, 22.50 i 23.25 Politech- nika TX — Fizyka (rok I).

i Wydawnictwo Prasowe „Glos f Koszaliński” RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium Redak- cyjne, Koszalin, ul. Alfreda * Lampego 20, Telefon Redakcji, 4 w Koszalinie: centrala 62-61, do 65.

i „Głos Słupski” — mutacja * y „Głosu Koszalińskiego” w Ko- i szalinie — organu KW PZPR. 4 „Głos Słupski”, Słupsk, pl. a „Zwycięstwa a, I piętro. Tele- fony: sekretariat łączący z kie- * równikiem) — 51-95; dział ogło- t szeń 51-95; redakcja — 54-68. f t Wpłaty na prenumeratę (mie- sieczna — 13 zł, kwartalna — 39 zł, półroczna — 78 zł, rocz- na 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Od- dział „Ruch”.

4 Wszelkich informacji o wa- runkach prenumeraty udziela- ja wszystkie placówki „Ruch” i poczt.

4 Htocono: KZGraf., Koszalin, 4 ul. Alfreda Lampego 12 R-38

HfIMCH

SZACHOWY TURNIEJ

MŁODYCH

Młodzieżowy Dorn Kultury or- ganizuje Szachowy Turniej Mło- dych. Uczestniczyć w nim mogą zawodnicy w wieku od 10 do 18 lat. Zgłoszenia przyjmuje sekre- tariat MDK w godz. 8—12 oraz 15—19. W tym samym czasie od- bywają się zapisy do Kółka Szachowego.

„PRAWDZIWE ROZMOWY...”

...tak zatytułowane jest spot- kanie z członkiem Związku Lite-

Informacje do dzisiejszego magazynu zaczerpnęliśmy z wydanej w USA książki Ferdinanda Lundberga pt. „Bogactwo i superbogactwo” którą zaopatrzona jest w podtytuł: „Studium na temat potęgi pieniądza w dzisiejszych czasach”.

„WIEKSZOŚĆ AMERYKANÓW. —

...obywateli najbogatszego i najpotężniejszego kraju na świecie — posiada tylko umebłowanie suwych domów i mieszkań, kilka błyszczących zabawek, takich jak samochody i odbiorniki telewizyjne (zakupionych i większości przy padków na raiy lub z drugiej ręki) <yrac ubranie na grzbiecie. Bardzo wielu z nich, jeśli nie większość, mieszka w budach, szatach, szopach, barakach i zbudowanych co najmniej pół wieku temu, w obdrapanych blokach czynszowych.

Jednocześnie niewielka stosunkowo garstka obywateli amerykańskich jest tak bogata, jak legendarni książęta z tysiąca i jednej nocy... — tak pisze ro swej książce wspomniany wyżej autor.

MILIONERZY

W 1953 r. 32 proc. aktywów w prywatnym sektorze gospodarki należało do 1,6 proc. obywateli Stanów Zjednoczonych. Posiadali oni 82,2 proc. akcji, 38,2 proc. obligacji państwowych, 29,1 proc. znajdujących się w obiegu pieniędzy, 38,2 proc. pożyczek i hipotec, 16,1 proc. nieruchomości.

W tymże roku 27,5 tys. osób (na 103 mln ludności) w USA było milionerami, podczas gdy w 1944 r. było ich 13,3 tys. W 1966 roku liczba amerykańskich milionerów wzrosła do 90 tys. (na prawie 200 mln ludności). Dotyczyła liczba pełnoletnich, a tymczasem wiele dzieci multimilionerów otrzymuje w darowiźnie od swych rodziców olbrzymie fortuny, jeszcze przed osiągnięciem pełnoletności...

PODZIAŁ MAJĄTKU W USA

„Przegląd Finansowej Charakterystyki Konsumentów” ogłoszony przez Rade Dyrektorów Urzędu Rezerw Federalnych i dotyczący stanu z 11 grudnia 1962 roku tak dzieli amerykańskie gospodarstwa domowe, wg stanu posiadania: 1,8 proc. — zadłużonych 8,0 proc. — nie posiada żadnego majątku 16,0 proc. — do 1 tys. dolarów 18 proc. — od 1 tys. do 5 tys. dolarów 16 proc. — od 5 tys. do 10 tys. dolarów 23 proc. — od 10 tys. do 55 tys. dolarów 31 proc. — od 55 do 100 tys. dolarów 3 proc. — od 100 do 500 tys. dolarów 40 proc. — powyżej 500 tys. dolarów

1,25 proc. — od 190 tys. do 200 tys. dolarów mniej niż 1,0 proc. — od 200 tys. do 500 tys. dolarów 0,4 proc. — ponad 500 tys. dolarów

W 1957 roku — wg, książki dr Gabriela Kolko z Uniwersytetu Korwardzkiego pt. „Bogactwo i władza w Ameryce” — 44 proc. rodzin amerykańskich żyło na poziomie minimum egzystencji ustalonego przez Amerykański Urząd Statystyki Zatrudnienia, a 27,5 proc. poniżej tego minimum.

NĘDZA

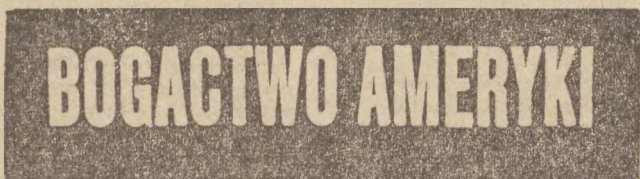
W roku 1964 obywatele USA dowiedzieli się z pewnym zdziwieniem, że prezydent L. Johnson zamierza rozpocząć „wojnę przeciwko nędzy”. Przyjęto to o-

nych stanowią kobiety. Nie które z nich takie jak Mary Pickford, Greta Garbo czy Helena Rubinstein oraz niektóre inne zdobyły potężne fortuny dzięki własnym wysiłkom, ale faktem jest, że kobiet takich jest niewiele. Kobiety nie zajmują w finansach, w przemyśle i w polityce stanowisk, przynoszących poważne zyski. Wiele kobiet natomiast dziedziczy swe majątki.

Poza tym w górnych uxiw sftwuch plutokracji, małżeństwach zawierane są między osobami bogatymi. Jeśli zdarza się inaczej — prasa rozpisywuje się o tym szeroko.

CASUS MARYLIN MONROE

Że dzięki własnym „występom” trudno zgromadzić w USA potężniejszą fortunę,



świadczenie z niedowierzaniem. Dopiero z czasem, w wyniku oficjalnych przemówień oraz w związku z uchwaleniem kredytów w wysokości 1 mld dol. na walkę z nędzą, społeczeństwo amerykańskie zaczęło sobie zdawać sprawę, że nędza faktycznie istnieje w Stanach Zjednoczonych i że jest zjawiskiem dość rozpowszechnionym.

GÓRNE POŁ PROCENTU

Wszyscy posiadacze wielkich fortun w Stanach Zjednoczonych stanowią za ledwie 0,5 proc. ogółu ludności. USA posiadają już dobrze zakorzonioną dziedziczną klasę posiadaczy. Co najmniej 60 proc. bogaczy odziedziczyło swe majątki, nawet jeśli później majątki te zostały pomnożone. Wielkie bogactwo w Stanach Zjednoczonych nie jest już czymś, co się zdobywa dzięki odpowiedniemu wysiłkowi — czy to zgodnie z zasadami prawa czy też w sposób nielegalny, czy to w sposób pożyteczny dla ogółu, czy też nie — lecz czymś, co się otrzymuje drogą dziedziczenia.

BOGATE KORIETY I KOPCIUSZKI

40 proc. najbogatszych osób w Stanach Zjednoczo-

świadczy m. in. historia wielkiej gwiazdy filmu amerykańskiego i „złotej żyły” dla kas kinowych (w latach 1950—63 wzbogaciła spółki filmowe o dochody 200 mln dol.). Marilyn Monroe. Zmarła, jako bankrut. Zapisała wprawdzie w testamencie swym przyjacielom milion dolarów ale choć wpłynęły po śmierci zaledwie zarobki w sumie 800 tys. dolarów, z jej majątku nie pozostało nic po opłaceniu podatków i zaspokojeniu roszczeń wierzycieli. Nie starczyło nawet na fundusz, który zapewniłby jej chorej matce skromną rentę 5 tys. dolarów rocznie.

JAK ZDOBYĆ 10 MLN DOLARÓW

Posiadacz 10 mln dolarów, choć to stosunkowo mało w porównaniu z wieloma nowoczesnymi fortunami, jest już człowiekiem bardzo bogatym. Gdyby jakiś stu procentowy Amerykanin — ostrożny, ciężko pracujący, bogobożny i miłujący ognisko domowe — mógł zaoszczędzić po 100 tys. dolarów rocznie, potrzebowałby, po opłaceniu podatków i innych kosztów handlowych, całego stulecia, aby nagromadzić taką sumę.

Słynna gwiazda filmowa, która zarabia brutto milion dolarów rocznie, ale

płaci 10 proc. swemu agentowi, wydaje dalsze 10 proc. na koszty handlowe i uiszcza 50 proc. podatek korporacyjny od dochodów netto, a na własny użytek pozostawia sobie 100 tys. dol. — od których również musi płacić około 50 proc. podatku) musiałaby cieszyć się niezwykle szczęśliwym 34 latem bez przerwy, zanim mogłaby zaoszczędzić 10 mln dol.

WYNAGRODZENIE UCZONYCH

Według danych ogłoszonych przez Amerykańską Fundację Naukową, wynagrodzenie uczonych w Stanach Zjednoczonych wynosiło w latach sześćdziesiątych 6—15 tys. dolarów rocznie, czyli było znacznie niższe od zarobków rzutkiego, domokrajnego sprdawcy odkurzaczy lub encyklopedii...

AMERYKAŃSKI ALMANACH GOTAJSKI

Konstytucja USA zakazuje nadawania tytułów szlacheckich. Sytuacja byłaby jednak pod wieloma względami jaśniejsza, gdyby tytuły takie były nadawane. Wyjaśniałoby to automatycznie, komu z samego prawa należą się odpowiedne względy, kto posiada dziedziczną władzę a kto sprawuje władzę tylko czasowo — w wyniku wyborów.

Kronikarze dziejów górnej warstwy plutokracji w dołach uznają potrzebę tego rodzaju i aby wskazać na dziedziczny charakter pozycji rodzinnych pewnych osób, „numerują” męskie potomki różnych klanów, tak jak w przypadku dynastii królewskich. Mamy więc: Johna Astora VII, George'a Bake- ra III, Augusta Belmonte IV, Wilhelma Birda III, Piotra du Pont de Nemours III, Marshalla Fielda V, Johna Rockefellera IV, Corneliusa Vanderbilta V itd.

Takie nazwiska figurowałyby w „Amerykańskim Almanachu Gotajskim”, gdybyś był wydany.

Opr. K. K.

•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•

Jutro tradycyjne spotkanie ze zwycięzcami plebiscytu „Głosu”

Do tradycji Konkursu-Plebiscytu „Głosu Koszalińskiego” na 10 najlepszych sportowców województwa należy spotkanie laureatów naszej imprezy z władzami sportowymi województwa z kierownictwem redakcji, przedstawicielami związków sportowych i klubów. Spotkanie, podczas którego wręczany jest puchar redakcji „Głosu” zwycięzcy plebiscytu oraz nagrody i dyplomy dla najlepszych sportowców, jest równocześnie podsumowaniem naszej imprezy.

Zwyczaj w czasie spotkania sportowcy i działacze dzielą się swoimi uwagami o dyskusji plebiscytuowej prowadzonej na łamach gazety oraz wysuwają wnioski i propozycje pod adresem

„Głosu” nie tylko w sprawie Konkursu-Plebiscytu, lecz również aktualnych problemów sportowych w województwie, które są dla nas cennymi wskazówkami w redagowaniu kolumny sportowej.

Jak już informowaliśmy, tradycyjne spotkanie z najlepszymi sportowcami województwa 1968 roku odbędzie się 14 br. (w piątek) w Klubie Dziennikarza w Koszalinie (budynek redakcji „Głosu”) o godz. 16.

Redakcja uprzejmie zaprasza na spotkanie sportowców M. Tataja, A. Pawlaka, I. Smyczyńskiego, M. Kobusa, Kołtanównę, J. Grajewskiego, J. Kucińskiego, J. Rysia, J. Pożarlicka, R. Szpakowskiego.

Sukces A. Wasilewicza w Wiedniu

Ze stolicy Austrii powróciła reprezentacja Polski juniorów w judo, która uczestniczyła w międzynarodowym

turnieju. W zespole Polscy startowali zawodnik koszałkijskiej Gwardii — ANDRZEJ WASILEWICZ.

Start koszalinianina zakończył się pełnym sukcesem. A. Wasilewicz zajął pierwsze miejsce w wadze półciężkiej, zwyciężając w finale reprezentanta Austrii — Wallasa. Również pozostali nasi zawodnicy odnieśli sukcesy. W wadze lekkiej zwyciężył Suszk (GKS Wybrzeże), a jego kręgi klubowy — Jawot triumfował w wadze średniej.

Miejska spartakiada w Kołobrzegu

Zarząd Powiatowy ZMS w Kołobrzegu wspólnie z PGSTiW, Stadi- um Naukowieckim, Techniką i Budowlanym, Szkołą Podstawową nr 4 i ogniskiem TKK „Nurt” organizują dla uczęszcza- 26-lecia PRL i 24. rocznicy wyz- wolenia Kołobrzegu miejską spartakiadę dla zakładów pracy, instytucji, szkół i wojska w te- ściu dyscyplinach sportowych: siatkówce, koszykówce, tenisie stołowym, kometce, szachach i warcabach.

Impreza zapowiada się interes- jąco «e względu na to, że pojedynki w poszczególnych dyscy- nadi rozgrywane będą w ciągu miesiąca. Zakończenie spartaki- dy przewidziane jest w dniu M marca, zaś uroczyste wręcze- nia pucharu ZMS zwycięskiemu zespółowi oraz nagród i dyplomów odbędzie się w dniu rocznicy wy- wolenia Kołobrzegu.

Usualorlo już terminarz i miej- sce spotkań dla poszczególnych dyscyplin. Spartakiadę zainaugu- ruje turniej tenisa stołowego? (12—13 bm.), a zakończy w dni 13 marca br. — turniej w siat- kówce mężczyzn.

Na marginesie należy dodać, że turnieje w tenisie stołowym, siat- kówce, kometce, warcabach i szachach przeprowadzone zostaną w konkurencji kobiet i mężczyzn. (sf)

Odwofanemistrzoslw pływać&ich

Grypa, która rozprzestrzeniła się na nasze województwo, spowodowała dezorganizację imprez sportowych i przesunięcie zawodów na inne terminy.

Jak nas poinformował wczoraj Okręgowy i Twiak „Pływak” — przewidziane w dniach 14—16 bm. wojewódzkie mistrzostwa w pływaniu, które miały odbyć się na pływalni KOSTiW w Koszalinie, zostały odwołane ze względu na chorobę wielu zawodniczek i zawodników. O nowym terminie mistrzostw pływaków poinformujemy oddzielnie.

tem przeszedł do pokoju inspektorów, wziął do ręki pozostawioną tam poprzednio butelkę z koniakiem i wypił z niej parę dobrych łyków. Kiedy wrócił, był ościężał nieczym Wilhelm Serre i podobnie jak on miał ponure spojrzenie.

Rozdział 9

w którym Maigret musi potraktować brutalnie starą kobietę, a wykrycie prawdy sprawia mu ogromną przykrość

Opierając się łokciami o stół i trzymając w zębach najgrubszą ze swoich fajek, Maigret nie spuszczał oczu z siedzącej naprzeciwko niego kobiety, jak gdyby chciał przeniknąć wszystkie jej myśli. Przypominało mu się wrażenie, jakie odczuł, gdy zobaczył ją po raz pierwszy: przeorysza klasztoru. Po dłuższym namyśle, powiedział wolno, akcentując każde słowo:

— Dochodzę jednak do wniosku, że syn pani nie zabił ani swej pierwszej żony, ani drugiej.

Widać było, że pani Serre jest zaskoczona tym stwierdzeniem, ale twarz jej nie zdradzała odprężenia ani ulgi. Zmarszczywszy brwi, milczała dalej zamyślona, jak gdyby coś w skupieniu kalkulowała,

— Nie zabił też, rzecz jasna, swego ojca — dodał Maigret.

— Co takiego? Co pan mówi?

— Zaraz wyjaśnimy sobie wszystko bardzo dokładnie. Nie będziemy mówić na razie o powodach. Powrócimy do nich we właściwym czasie. Zaczniemy od pani pierwszej synowej. Jestem prawie pewny, że została ona otruta. Oczywiście, nie wchodził tu w grę arszenik, ani inna gwałtownie działająca trucizna. Dodam natomiast, że według statystyk kryminalnych w 9 na 10 przypadków otrucia popełniane są przez kobiety. Pani pierwsza synowa, tak jak i druga, cierpiała na serce. Mąż pani również. Dla ludzi mających tego rodzaju schorzenia niektóre leki mogą stać się zabójcze, jakkolwiek zdrowe osoby znoszą je dobrze. W jednym z swoich listów Maria pisała do przyjaciółki, że słyszała od pani, jak kiedyś w czasie przejazdu przez kanał La Manche przechodzili państwo morską chorobę i że lekarz okrętowy miał z tym duży kłopot. A co w takich przypadkach daje się choremu?

Cd. a. aj



Tłumaczyła Wanda Wąsowska

<45>

— Wtedy była pani pewna, że synowa paraf odjechała taksówką. Mówiła pani nawet, że taksówka była koloru brązowego i że szofer był niedużego wzrostu i raczej tegi. Więc jak naprawdę było, czy Maria pojechała taksówką?

— Myśle, że tak...

— Ale znowu nie jest pani tego pewna. Nie jest pani również już tak pewna, że nie było próby włamania do pani domu.

— Nie zauważyłam żadnych śladów.

— O której godzinie zeszła pani do swego nokoju na dół w środę rano?

— Około wpół do siódmej.

— I od razu zaszła pani do gabinetu?

— Nie, nie od razu. Wpierw postąpiłam przygotować kawę.

— A czy otwierała pani okna?

— Zdaje mi się, że tak.

— Zanim pani syn opuścił swój pokój?

— To możliwe.

— Ale nie pewne?

— Niech pan wejdzie w moje położenie, panie iroagret. Już dwa dni sama nie wiem, jak żyję. Ciągłe muszę odpowiadać na różne pytania. Ile ja godzin siedzę już w tej poczekalni! Jestem bardzo zmęczona. Usiłuję jakoś trzymać się, ale przychodzi mi to coraz trudniej.

— A dlaczego pani tu przysłała?

— Czyż to nie jest zupełnie zrozumiałe, że w takiej sytuacji matka chce być blisko syna? Żyliśmy zawsze razem. Teraz może on mnie bardzo potrzebować.

— Czy pójdzie pani z nim do więzienia?

— Nie rozumiem. Nie przypuszczam, aby—